Nr. 8. Kraków, 25 czerwca 1937

BIULETYN

OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

TREŚĆ:

I. PÓJDZIEMY DALEJ TĄ SAMĄ DROGĄ.

Pół roku minęło od chwili, w której wydaliśmy poprzedni nasz biuletyn. Nie jest przypadkiem, że podczas gdy dawniejsze biuletyny ukazywały się częściej, tym razem nastąpiła tak długa pauza.

W ostatnich miesiącach wypadki toczyły się tak szybko, tak gęsto uderzały w społeczeństwo żydowskie w Polsce dotkliwe ciosy, że codziennie nieomal życie zmuszało do refleksji, do rewizji pojęć i przyzwyczajeń, do kontroli własnych uczuć.

Nieodparcie narzucało się pytanie, czy droga, którą szliśmy, i którą idziemy, jest właściwa i dobra? Czy nie należy zawrócić lub też na rozstaju dróg inny obrać kierunek?

Co chwilę zewnętrzne życie zmuszało nas do spojrzenia w głąb naszych dusz i naszych serc, do wydobywania najistotniejszej uczuć naszych treści, do konfrontowania ich z rzeczywistością dnia bieżącego.

Dzisiaj, po kilku miesiącach bolesnych przeżyć, zmagań ze sobą samym i z myślą swoją, wiemy i widzimy, może jaśniej jeszcze niż poprzednio, że droga, którą szliśmy od zarania naszych dni młodzieńczych po dzień dzisiejszy, jest dobra i jest dla nas jedyna.

Drogą tą idziemy dalej i dalej pójdziemy, choćby nam na niej największe przeszkody stawiano. Przeszkody te usuniemy, przezwyciężymy i pójdziemy naprzód, nie oglądając się na nikogo i na nic.

Związani sercem i myślą nierozerwalnie z Polską, Ojczyzną naszą, nie zmienimy naszego kierunku, gotowi zawsze oddać za Rzeczpospolitą, za jej całość i pomyślność krew i życie nasze.

Ludzie, których zatruł jad, przesączający się z poza granic Polski, ze strony odwiecznego wroga Narodu polskiego, ci ludzie przeminą, jak mija choroba, epidemia, jak przechodzi burza, a pozostanie Polska, polska ziemia i polska kultura, która jest także naszą ziemią ojczystą i naszą kulturą.

Wierzymy, że najlepsi w Narodzie polskim znów zaczną przemawiać do żydów tym językiem, jakim mówili wieszczowie i poeci polscy, że przemówią tak, jak mówił Cyprian Norwid w swoim przepięknym, a tak mało znanym wierszu „ż y d o w i e   p o l s c y", wierszu, który zakończył taką strofą:

Poważny narodzie! cześć tobie w tych, którzy
Mongolsko-Czerkiewskiej nie zlękli się burzy —
I Boga Mojżeszów bronili wraz z nami
Spojrzeniem rycerskiem, nagiemi piersiami.
Jak starsi w historyi, co ręką na dzicze

Kiwnąwszy z wysoka, wołają: „dotrwałem!"
Chorągwi się badam, nie chłopy twe liczę,
Bo kiedyś był nicość, ja mleko już ssałem —
Naturę, znam dawniej, — więc przeklnę wędzidła,
I staniesz na koniu jak pastuch — b e z b y d ł a".

Tak jest! W poczuciu naszej godności osobistej, świadomi naszych walorów etycznych i moralnych, zaczerpniętych ze świętych ksiąg żydowskich, z wysoka patrzymy na te „dzicze", które dziś wszelki głos rozsądku, rozwagi, uczciwości i ludzkości zagłuszają ochrypłym krzykiem „żyd"! Z wysoka na te dzicze spoglądając, wołamy: „dotrwaliśmy i dotrwamy"!

Ale kiedy „chorągwi się badamy", pamiętamy o tym, że nie inne, a właśnie polskie chorągwie nosiły napis „za naszą wolność i waszą".

Wierzymy, że Naród, który przez półtora wieku znosił cierpienia niewoli, poznał gorycz bezprawia i pohańbienia ludzkiej godności, odzyskawszy wolność poświęceniem i ofiarą najlepszych swoich synów, wśród których i nas nie brakło — nie może rozpoczynać wolnego swojego żywota, odbierając swobodę i odbierając prawa innym.

Dlatego też — wbrew wszystkim, którzy nam kłody pod stopy rzucają — pójdziemy nadal tą samą naszą drogą, po której prowadzi nas hasło: Honor i Ojczyzna!!!

II. Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

BŁ. P.

NIKODEM POLAK

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Porucznik rezerwy, kawaler Krzyża Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Krzyża Walecznych, Croix de Guerre i Medaille Interalliée, oficer armii franc. i armii gen. Hallera

Zmarł dnia 11 kwietnia 1937 r. we Lwowie, przeżywszy lat 46

Gorąco kochał Ojczyznę-Polskę, wysoko dzierżył sztandar honoru polskiego żołnierza-Żyda, był niezastąpionym przywódcą pokolenia Żydów—Niepodległościowców

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodl. Polski

Dnia 11 kwietnia 1937 r. zmarł we Lwowie wiceprezes Zarządu Głównego naszego Związku Ob. Nikodem Polak, przeżywszy lat 46.

Zmarły w r. 1914 wstąpił ochotniczo do armii francuskiej, przebywał przez cały czas wojny na froncie zachodnim, brał udział w wielu bitwach, w obronie Verdun, gdzie został ciężko ranny. Po powstaniu Armii Polskiej we Francji wstąpił w szeregi armii gen. Hallera, z którą powrócił do kraju i już od listopada 1918 r. brał udział w wojnie przeciwko ukraińcom i bolszewikom jako porucznik 43 p. p. strzelców Kresowych. Za wybitne zasługi bojowe odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Medalem za Wojnę, Croix de Guerre, medaille Interalliée i wielu innymi.

Ob. Nikodem Polak wstąpił w szeregi naszego Związku w styczniu 1934 r. i brał wybitny udział w pracach Związku we Lwowie, położył niespożyte zasługi dla rozwoju idei Związku na ziemiach południowo-wschodnich. Drugi Walny Zjazd Delegatów Związku w uznaniu położonych zasług i pracy wybrał Ob. Nikodema Polaka wiceprezesem Zarządu Głównego. Na tym wybitnym stanowisku odznaczał się zawsze nieskazitelnością charakteru, wysokim po-

czuciem obowiązków społecznych i całowitym oddaniem sprawom Związku.

Pogrzeb błp. Nikodema Polaka odbył się 13-go kwietnia 1937 z udziałem kilkutysięcznych tłumów publiczności, z domu żałoby przy ul. Senatorskiej. Zarząd okręgu krakowsko-śląskiego reperezentowali na pogrzebie ob. ob. prezes Spira, wiceprezes dr. Ader i chorąży oddziału krakowskiego ob. Weinreb ze sztandarem. Po odprawieniu modłów przez rabinów dr. Freunda, dr. Lewina i naczelnego rabina W. P. majora Steinberga z Warszawy, u bramy domu żałoby pożegnał zwłoki towarzysza broni inż. Skórski imieniem Stow. Weteranów b. armii polskiej we Francji. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór templowy, ruszył imponujący orszak pogrzebowy ulicami Romanowicza, Akademicką i Legionów na cmentarz żydowski. Kondukt otwierała orkiestra oraz pluton honorowy jednego z pułków lwowskich, za którymi kroczyły poczty sztandarowe wszystkich żyd. związków kombatanckich w Polsce oraz weteranów armii polskiej we Francji. W dalszym ciągu szły delegacje Związku naszego z całej Polski z wieńcami, oraz delegacje organizacyj ideowych i społecznych, dla których błp. Polak od lat pracował z pełnym poświęceniem. Przed karawanem niesiono kilkanaście odznaczeń zdobytych przez błp. Polaka w czasie walk niepodległościowych, m. i. order Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, francuski Krzyż Wojenny, Medal Aliancki itd.

Za karawanem postępowali rabini, rodzina Zmarłego, przedstawiciele wojskowości z płk. Piekarskim na czele, komisarz Gminy żyd. dr. J. Parnas wraz z Radą Przyboczną, poseł dr. Sommerstein, przemysł naftowy in corpore oraz przyjaciele i znajomi Zmarłego.

Po przybyciu orszaku pogrzebowego na cmentarz, ustawiono trumnę przed halą ceremonialną, z krużganku której odprawili modły rabini oraz kantor w asyście chóru. Jako pierwszy pożegnał zwłoki błp. Polaka naczelny rabin W. P. major Steinberg, poczem komisarz rządowy Gminy żydowskiej dr. J. Parnas podniósł zasługi Zmarłego jako wybitnego patrioty i społecznika. Kolejno żegnali towarzysza broni im. Federacji P.Z.O.O., prezes okręgu lwowskiego Weteranów b. Armii Polskiej we Francji kpt. Ochman, im. naszego Związku dr. Zierler, red. Lubliner im. Wszechstanowego Bloku Żydów w Polsce, dyr. Brandstädter im. Związku żyd. Inteligencji Pracującej i dyr. Dawidson im. kolegów koncernu „Gazy Ziemne". Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina kondukt pogrzebowy skierował się następnie na cmentarz poległych na polu chwały, gdzie odmówiono końcowe modły żałobne. Pochyliły się sztandary, warta hnorowa sprezentowała broń, poczym zwłoki błp. Nikodema Polaka złożono na wieczny spoczynek.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!

Błp.

Gabriel BRATHSPIESS

porucznik rezerwy, członek Zarządu Oddziału katowickiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach dnia 26-ego marca 1937 roku przeżywszy lat 45.

W zmarłym stracił nasz Związek oddanego idei Kolegę, szlachetnego i wartościowego obywatela.

C z e ś ć Jego pamięci!

Błp.

Dr. Emil LIBAN

przemysłowiec, porucznik rez. W. P. członek Oddziału krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Zmarł dnia 12-ego kwietnia 1937. roku przeżywszy lat 47

Cześć pamięci nieodżałowanego Kolegi!

III. PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO.

Dnia 14 lutego 1937 r. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie zarządu okręgu krakowsko-śląskiego naszego Związku w obecności delegata Zarządu Głównego, w którym wzięli udział także prezesi oddziałów do okręgu należących, oraz przedstawiciele Koła Współpracy, Koła Pań, Kadry Młodych i goście.

Obradom przewodniczył prezes okręgu ob. Leopold **Spira**, który zagaił obrady następującym przemówieniem:

„Nie jest przypadkiem, że w hierarchii obchodów świątecznych, organizowanych przez nasz Związek, skromnie zazwyczaj obchodzona uroczystość purimowa wysunęła się na czoło. Święto to stało się niejako benjaminkiem naszego Związku, albowiem Zarząd Okręgu wydał zarządzenie, ażeby w tym dniu uroczyście gościć młodzież, harcerzy, bezrobotnych i przyjaciół — przyczym moment tradycji ma być szczególnie podkreślony.

Niejeden z Was zada pytanie: dlaczego Związek nie obchodzi uroczyście tradycji innych uroczystych świąt — tylko specjalnie droga mu jest legenda o Ahaswerze, Mordechaju i Hamanie. Odpowiedź jest bardzo prosta:

Purim jest dla nas symbolem tryumfu sprawiedliwości. Światłość pokonała ciemność. Powiew kultury, postępu i człowieczeństwa był mocniejszy niż pierwotne instynkty zbrodnicze. Ponury Haman gnębił lud Izraela i chciał mu zadać cios ostateczny, ale anioł zwyciężył szatana i hydra hamanowskiego „antysemityzmu” legła u stóp Sprawiedliwości.

W okresie obchodzonych przez nas uroczyście imprez purimowych odbywa się dzisiejsze plenarne zebranie zarządu Okręgu.

Bezwątpienia wszyscy obecni, zarówno ci z Krakowa, jak i tamci z miast i miasteczek prowincjonalnych znajdują się pod wrażeniem antyżydowskiej nagonki w prasie, w sejmie, i na uniwersytetach.

Wypowiedział ktoś zdanie, że rozwiązania dziejowe idą zawsze z góry, od idei, którą rzuca w masy duchowa elita narodu, a nie od dołu.

I miał rację! Bo, proszę Panów!

Hydra nowoczesnego Hamana podniosła łeb, szczerząc kły fosforem nienawiści ku żydom i wszystkiemu co żydowskie.

Powiał złowrogi wiatr z zachodu i jakgdyby nie było, żadnych innych wielkich spraw, innych trosk, jakgdyby poza żydami i kwestią żydowską nie było żadnych ważniejszych zagadnień, — od szeregu miesięcy nic się nie słyszy i nic się nie widzi tylko: żydzi, żydzi, żydzi, żydów, żydom, żydzi! Czy to domorosłe hamaniątko wybrane do sejmu przeważnie za żydowskie pieniądze, czy to „histeryczne damy”, czy to książę pan, czy też pewien mąż stanu z Gazety Polskiej, co to jeszcze parę lat temu wręcz inne głosił hasła — wszyscy zgodnie, w takt maszyny rotacyjnej gazet „narodowych” wylewają kubły pomyj na wszystko, co żydowskie.

Jednemu zanadto zalatuje całokształt zagadnienia czosnkiem, innemu dajcie europejski sposób rozwiązania kwestii, a wówczas......, w najlepszym wypadku znowu inny: Za dużo was tutaj, idźcie na Madagaskar lub do Palestyny, a może do Angoli.

O projektach całkowitego rugowania, o rzucanych obelgach, o plugawych oszczerstwach i o łajdackich wybrykach osób, od których należałoby się spodziewać czegoś wręcz przeciwnego — możnaby godzinami mówić.

Czytacie Panowie prasę. Czytacie kronikę sejmową, kronikę senacką, sprawozdania z uniwersytetów, czytacie wiadomości z miast i miasteczek i widzicie, jak w naszych oczach potężnie oddziaływuje wpływ z zachodu na proces rozkładowy zdrowej myśli społecznej.

Proszę Panów! I w tym okresie bombardowania duszy polskiej gazami swastyki nazistycznej, w okresie, gdy zwierzęcy antysemityzm różni się od gospodarczego tylko tym, że mówi „bij-zabij”, podczas gdy założenia „ideowe” są mniejwięcej podobne, w okresie, gdy pseudo intelektualiści-humaniści, chcący uchodzić za mężów stanu powiadają: likwidować dotychczasowy żydowski stan posiadania, ale bez pogromów, i możliwie „praworządnie” — w okresie tym przychodzimy my kombatanci żydowscyi powiadamy: Purim! Koniec Hamana! Tryumf Sprawiedliwości???

Nie, bynajmniej, tak kwestii nie stawiamy.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego co dookoła nas się dzieje. Może nawet lepiej niż kto inny. Boli nas napewno bardziej niż innych żydów, że niektórzy nasi „koledzy” b. wojskowi, co to jeszcze kilka lat temu śpiewali na nutę sprawiedliwości, dziś falsetem łabędzich tonów grają na „basach dekompozycji nacjonalistyczno-radykalnej”.

Boli nas, że niektórzy uczniowie Wielkiego Marszałka przemawiają w Sejmie, wygłaszają odczyty i piszą artykuły na melodię z pod znaku A. B. C. z O. N. R oraz wygłaszają wielkie kazania wręcz sprzeczne ze wskazaniami Marszałka, kazania, których najsilniejszą nutą jest jątrzenie i skrajnie antysemicki kierunek w duchu „modnego” dzisiaj nacjonalizmu.

Trzeba stwierdzić, że znajdujemy się w czasie silnego nasilenia antysemityzmu, organizowanego

przy silnym poparciu endecji, a czyhającego na naszą zgubę.

Wytwarza się nastrój wręcz pesymistyczny, który nie nadaje się do głoszonej przez nas dzisiaj optymistycznej legendy o Hamanie.

Gdzie tu zatem analogia tryumfu dobrego nad złem? Gdzież tu zwycięstwo Sprawiedliwości nad Hamanem?

Aczkolwiek sytuacja jest ciężka — to jednak możliwość złagodzenia egoizmów narodowych w przyszłości i co zatem idzie przywrócenia stanu pełnego równouprawnienia nie powinna dla nas, jako dla b. wojskowych, ulegać żadnej kwestii. Jeżeli się mówi o znieruchomieniu masy żydowskiej, odrębnej językiem i kulturą i stan ten przedstawia się, jako walkę ciała większego z ciałem obcym, to właśnie my kombatanci żydowscy, my kawalerowie Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości i Krzyża Walecznych jesteśmy tej rzekomej obcości zaprzeczeniem, bez względu na to, czy to się panom antysemitom podoba, czy nie. I może pan Budzyński, chowający się za immunitetem poselskim rzucać obelgi, czy oszczerstwa, może pan Bakon stawiać pełne niepoczytalności, jadu i nienawiści wnioski, my kombatanci żydowscy, jesteśmy żywym dowodem, że to co ci panowie mówią jest nieprawdą, a ich wygłupianie się, te ich małpie figle, docinki i pełne złośliwości „dowcipy" służą jedynie do przypodobania się endecji i O. N. R. i do ‚wybijania się" na koniku antysemickim, do zrobienia tą drogą kariery i dojścia do żłobu.

Czy po burzy zajaśnieje słońce? Czy w czasie, kiedy się żydem straszy dzieci jest nadzieja na lepszą przyszłość? Czy hydra Hamana nas zdusi? Czego wreszcie, my, kombatanci żydowscy chcemy?

Chcemy i wołać będziemy do znudzenia: współżycie polsko-żydowskie jest koniecznością. Do urządzenia tego współżycia chcemy dojść przez czynne ustosunkowanie się do zagadnienia, przez jego przezwyciężenie.

Tak samo, jak walczymy z elementem rozkładowym i wywrotowym komunistycznym bez żadnych zastrzeżeń, tak samo walczyć będziemy z rozkładowym elementem na prawym skrzydle. Głosimy hasło całkowitego równouprawnienia żydów w Polsce.

Powiedział Mickiewicz w wykładach literatury słowiańskiej: Nie bez przyczyny lud ten (żydowski) od wieków siedzi w Polsce i los jego tak ściśle jest związany z losem narodu polskiego. Zaznaczona przez Mickiewicza mesjaniczność dwóch narodów, która wyróżnia je pośród wszystkich innych, krystalizuje ideę posłanniczą Polaków i ideę posłanniczą żydów.

Wszelkie lenistwo myśli i ducha, zakłamanie i hipokryzja, błazeński grymas rodzimego antysemityzmu jest działaniem na szkodę państwa. Jeżeli jest przeciwstawność psychiki polskiej i żydowskiej, to uzgodnienie sprzeczności może nastąpić przy dobrej woli, rzetelnym wysiłku uświadomienia, rozumienia i zrozumienia.

I dlatego powtarzam i powtarzał to będę ciągle. Musi nastąpić porozumienie polsko-żydowskie!!! Nie da się wyrzucić masy trzech i pół miliona żywych ludzi poza nawias życia państwowego. Nie da się jednym pociągnięciem pióra zadecydować o emigracji na Madagaskar, czy gdzieindziej, dlatego, że koniunktura jest taka, że należy się O. N. R. czy enedecji spodobać. Powiedzą nam niektórzy żydzi i Polacy (endecy dawno to krzyczą): „fikcja! przepaść jest taka wielka, że współżycie polsko-żydowskie jest niemożliwe".

Powiemy my: „Nie ma innej rady, musimy dążyć do porozumienia polsko-żydowskiego!"

Czy my mamy być tym kamieniem mądrości, tą solą ziemi, tym czarodziejskim klejem, który ten rozbity garnek współżycia polsko-żydowskiego ma skleić?

Gdybyż to był zwyczajny garnek, ot taki z taniej gliny! Współżycie polsko-żydowskie jest dziejową koniecznością, jest drogocenną wazą, najcenniejszą, jaka być może. Uważam, że skorupy tej wazy, pochodzącej z czasów Kazimierza Wielkiego należy jak najcenniejszy skarb zbierać i kitować. Trzeba sklejać skorupę do skorupy, kawałek do kawałka. Codziennie, mozolnie, nieznużenie, niezmordowanie. Jest to praca ciężka, twarda, niszcząca nerwy, ale praca konieczna. Jeżeli sklejany kawał w palcach się rozleci — rozpocząć na nowo. Nie ma innej rady.

Mieszkając na tej ziemi tysiąc lat, mając dorobek kulturalny i gospodarczy, zasiawszy cały kraj naszymi cmentarzami — nie jesteśmy obowiązani ciągle i stale się legitymować. Byle przybłęda, co to jeszcze kilka lat temu mówił po niemiecku czy rosyjsku, nie będzie nas uczył patriotyzmu i przywiązania do tej ziemi, aczkolwiek ci przeważnie dzisiaj krzyczą najwięcej, chcąc zagłuszyć własną przeszłość! Naszą legitymacją jest Ojczyzna-Polska, która nam jest co najmniej tak droga i piękna, jak wszystkim endekom czy pseudoendekom, bez względu na to czy 20 lat temu kłaniali się po pas Franciszkowi Józefowi, Wilhelmowi czy Mikołajowi II.

Kochani Koledzy!

Do tryumfu, jaki Mordechaj odniósł nad Hamanem, do zwycięstwa światła nad ciemnością, anioła nad szatanem jest jeszcze daleka droga. Ale jedno jest pewne! Nie damy się! Za Konopnicką powtórzymy rotę: N i e b ę d z i e N i e m i e c p l u ł n a m w t w a r z!

Obywatele!

W żydostwo wsiąka defetyzm, ludzie tracą nerwy i wpadają w apatię, powiadają: Nie może być już gorzej. Powiadam szczerze: może być gorzej, a najgorzej może być jeżeli żydzi wpadną w zwątpienie, w defetyzm, jeżeli masy żydowskie ogarnie rozpacz i brak nadziei na lepsze jutro.

My żołnierze zdajemy sobie sprawę z tego, że odcinek, na którym my się znajdujemy nie jest najmocniejszy. Wszak łatwiej organizacjom narodowym rzucać hasło: Palestyna, flota żydowska, wojsko żydowskie, morze żydowskie, pomarańcze, daktyle, figi; wszak łatwiej organizacjom klerykalnym żydowskim rzucać hasła religijne, lub też związkom lewicowym rzucać hasła socjalne czy klasowe. My zaś w momencie obecnym przychodzimy i powiadamy: Pracować pozytywnie, zgoda polsko-żydowska musi dojść do skutku, żydzi na front Obrony Państwa i do walki z komunizmem, LOPP., FOM., LMK., PCK., Pomoc Zimowa i t. p. i t. p. My ludzie w sile wieku, my oficerowie i szeregowi rezerwy przychodzimy i powiadamy: Tu jesteśmy urodzeni, tu jesteśmy na śmierć i życie związani z Narodem polskim i tutaj za Ojczyznę zginąć chcemy, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Kochajcie Obywatele tę ziemię ojczystą, pracujcie na niej i dla niej stale, twardo, wytrwale. To też dzisiaj kiedy prezesi z całego Okręgu zjechali się, by radzić nad sytuacją, by swoim członkom na prowincji wlać otuchę po powrocie z dzisiejszej konferencji — możemy sobie powiedzieć: Podejmujemy pracę wychowawczą dla Obrony Państwa i dla walki z komunizmem, podejmujemy wysiłek zgodnego współżycia polsko-żydowskiego, podejmujemy walkę z defetyzmem wśród społeczeństwa żydowskiego opartą o nasze żądanie równouprawnienia żydów polskich.

Apelujemy do Was Koledzy: głowa do góry, nie dajmy się! I nie damy się, precz z defetyzmem!"

Imieniem Związku Inwalidów żydowskich przemówił prezes Jakub *Bachner*, przedstawiając aktualną sytuację i zadania związku.

Ob. dr. Karol *Peczenik* wygłosił następujący referat:

„Równo cztery miesiące temu zebraliśmy się w tym samym prawie gronie w celu omówienia i przedyskutowania poruszonej wówczas po raz pierwszy oficjalnie w Genewie (6/X. 1936 r.) przez Rząd Polski, kwestii emigracji żydowskiej z Polski.

Uwertura genewska i towarzysząca jej kampania prasowa wywołać mogły wrażenie, że głoszona przez naszych „przyjaciół" masowa polityczna ewakuacja Żydów z Polski, stała się jednym z dogmatów polskiej racji stanu.

Zaniepokojeniu naszemu daliśmy wyraz na ówczesnym posiedzeniu w dniu 11/10 1936 r., przy czym stwierdziliśmy, — sądzę, że objektywnie — iż takie postawienie sprawy sprzeczne jest z dobrze pojętą polską racją stanu. Miałem wówczas zaszczyt przedstawić Szanownym Obywatelom moje poglądy, — które się zresztą pokrywają z założeniami i działalnością naszego Związku — i na moje ówczesne wywody dziś się powołuję.

W czasokresie, który nas od poprzedniego dzieli wyjaśniło się wiele, wiele rzeczy nabrało właściwego wyrazu i dziś już możemy nowo wytworzoną sytuację poddać spokojnej trzeźwej analizie.

Usłyszeliśmy z ust Ob. Prezesa Spiry słowa optymizmu: zastanówmy się więc, czy optymizm ten uzasadniają jakieś objektywne przesłanki.

Zanotowaliśmy w ostatnich dniach następujące charakterystyczne epizody:

1. Wywiad P. Ministra Becka w „New Jork Times"; 2. Exposé P. Ministra Poniatowskiego; 3. List otwarty dziennikarzy polskich w Ameryce; 4. Wystąpienie P. Premiera Składkowskiego.

Idźmy po kolei!

P. Minister Beck w wywiadzie swym zaprzeczył stanowczo, by antysemityzm stał się jednym z środków rządzenia w Polsce. Stwierdził, że klucz zagadnienia emigracyjnego jest raczej natury gospodarczo-społecznej, niż politycznej. Jeśli usunie się presję gospodarczą, to tym samym usunie się polityczną stronę antysemityzmu.

P. Minister Poniatowski stwierdził iluzoryczność rozwiązania zagadnienia wsi emigracją do miast w obecnych warunkach.

Dziennikarze polscy w Ameryce potępili metody i zachowanie się pewnych odłamów młodzieży jako szkodliwe dla Państwa Polskiego i imienia polskiego zagranicą i jako uchybiające kulturze polskiej.

Pan Premier Składkowski w jednym ze swych przemówień rzucił hasło o sprawiedliwości społecznej w Polsce.

Wszystkie te na pozór oderwane wypadki, pozostają ze sobą w pewnym przyczynowym i logicznym związku i dla ludzi objektywnych, spokojnych, oceniających trzeźwo sytuację, wierzących w Polskę, stanowić mogą dostateczną podstawę realnego optymizmu.

Albowiem polityka państwowa opiera się na faktach, na realnych możliwościach, na rzeczywistości, a nie na mistyce i fantazji.

I te same kryteria muszą być stosowane i niewątpliwie będą stosowane do zagadnienia żydowskiego i o tem również zadecyduje polska racja stanu, a nie wygrywanie na prymitywnych instynktach mas.

Albowiem „ceterum censeo":

1) niebezpieczeństwo niemieckie wymaga nie tylko zespolenia i współpracy wszystkich obywateli, lecz i współdziałania zachowawczych czynników międzynarodowych;

2) względy obrony Państwa wymagają — już

z punktu widzenia czysto wojskowego — by setki tysięcy przyszłych żołnierzy żydowskich stanęły w szeregach przepojone entuzjazmem, a nie jak niewolnicy. Zapałem zaś ożywieni mogą być tylko obywatele w pełnym tego słowa znaczeniu;

3) albowiem we wschodnich połaciach Państwa wyparcie żydów nie wzmocniłoby żywiołu polskiego.

4) tempo uprzemysłowienia i urbanizacji kraju, tych koniecznych warunków „dźwignięcia Polski w zwyż" uległoby zdecydowanemu zahamowaniu, po wyeliminowaniu kilku milionów konsumentów i wielkiej rzeszy jednostek gospodarczo-czynnych;

5) wreszcie eksport ludzi pociąga za sobą eksport kapitałów: emigracja bez możliwości wywozu pieniędzy jest niemożliwa. Emigracja na wielką skalę nie jest zresztą zależna od, — przyjmijmy, — uzgodnienia tej sprawy między społeczeństwem polskim, a żydowskim, nie jest też zależna wyłącznie od Państwa Polskiego a stanowi sprawę międzynarodową i to wielce skomplikowaną i trudną. Przykładów takich możnaby mnożyć bez liku.

Wszystko to co powiedziałem jest zupełnie jasne i niewątpliwe i niewątpliwie rzeczy te są dostatecznie ocenione przez czynniki decydujące. Dlaczegoż więc dzieje się to co się dzieje?

Otóż dla celów wewnętrzno-politycznych, a śmiem twierdzić też dlatego, by dać pewne ujście zbiorowej psychozie mas. Jest to swoista terapia!

Nawiązując do emigracji to sprawa ta nie budziłaby takiego spontanicznego sprzeciwu i oburzenia żydów, gdyby odrzucano precz obelżywy i poniżający balast „ewakuacji", emigracji politycznej i t. d. Ludzie nie mogący znaleźć egzystencji odpływali zawsze i wszędzie i jest to naturalnym zjawiskiem. Mamy też nadzieję, że trzeźwe czynniki z obu stron przy uczciwym postawieniu sprawy w tej drażliwej materii dogadać się potrafią.

Lecz błędem jest stworzenie „klimatu" emigracyjnego, szerzenie prawdziwej psychozy, bez przygotowania praktycznych możliwości realizacji, terenów i t. d.

Na konto przyszłej licznej emigracji dziś, niewiadomo dlaczego, doprowadza się ludność żydowską do stanu ostatecznego rozgoryczenia!

Proszę Kolegów! Bardzo wiele poruszonych przeze mnie zagadnień było przedmiotem dyskusji na obecnej sesji sejmowej i to przeważnie w sensie dla nas nieprzychylnym.

Lecz pragnę zwrócić uwagę Obywateli na pewne charakterystyczne zjawisko.

Otóż w ciągu ostatniej tak bardzo „zażydzonej" debaty sejmowej nie zanotowaliśmy ani jednego „żydowskiego wystąpienia" posłów z Małopolski, a w szczególności z Krakowa. Kiedy różni „przewidujący" posłowie bohatersko bronili zagrożonej przez żydów kultury polskiej, krakowski poseł prof. Pochmarski — specjalista w tej dziedzinie, niebezpieczeństwa tego jakoś nie odczuwał. Gdy różni domorośli ekonomiści na forum sejmowym „przenikliwym" okiem w przyszłość spoglądając, w czarnych barwach kreślili niebezpieczeństwo żydowskie, grożące gospodarce polskiej, krakowski poseł Dr. Jahoda-Żółtowski niewątpliwie w sprawach tych zorientowany, niebezpieczeństwa tego jakoś nie dostrzegał.

Czemuż to przypisać? Otóż 100-letnia prawie współpraca polsko-żydowska w byłym zaborze austriackim wytworzyła pewną harmonię i wzajemne zrozumienie. Stąd inteligencja żydowska w Małopolsce, zwłaszcza zachodniej jest spolonizowana prawie całkowicie. Stąd największy stosunkowo udział żydów w pracy niepodległościowej, w Legionach, w wojnach polskich. Porównajmy stosunki w byłym zaborze austriackim i rosyjskim, a zobaczymy na przykładzie jaka polityka w stosunku do ludności żydowskiej jest właściwa!

Lecz może ktoś jednak powie, że to co przedstawiłem jest jednostronne, że nie natrafia na odzew ze strony polskiej. Otóż posłużę się cytatami 2-ch ludzi wybitnych, z różnych diametralnie obozów.

Dnia 10. II. 1934 na sesji sejmowej śp. Min. *Bronisław Pieracki* powiedział między innymi:

„Mogę oświadczyć dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, że nie będziemy też tolerowali żadnych fizycznych przejawów walki rasowej i narodowościowej. Ten typ walki jest z gruntu obcy duchowi dziejów naszego narodu. Czy nie stać nas na podniesienie własnej indywidualności inaczej niż przez zamykanie się w okopach doktryny rasizmu. Naszą siłą mocarstwową w przeszłości była zdolność współżycia i wciągania w krąg naszej państwowości innych szczepów rasowych i narodowościowych. Byłoby zgubnem, gdybyśmy dziś chcieli adoptować koncepcję rasizmu, która jest gdzieindziej wykładnikiem politycznej koncepcji ekspanzji, podczas gdy u nas musiałaby prowadzić do wręcz odwrotnych rezultatów. Zarówno więc duch naszych dziejów, jak i sumienie polityczne sprzeciwiają się przeszczepieniu na grunt polski tych doktryn i mniemam, że wolno domagać się zrozumienia tej prawdy od stronnictw politycznych, jeżeli chcą być w zgodzie z polską racją stanu.

Nie wydaje mi się zresztą, by koncepcja rasizmu, czy też krańcowego nacjonalizmu w jakimkolwiek związku przyczynowym pozostawała ze wzrostem sił moralnych i materialnych naszego narodu".

W kilka lat później były minister *Stanisław Grabski* w sposób następujący kreśli misję Narodu i Państwa Polskiego:

„...Naród, który nie ma swej myśli historycznej, nie poczuwa się do obowiązku dania z siebie czegoś ludzkości, staje się niepotrzebnym nikomu konsumentem tworzonej przez innych cywilizacji i w chwi-

li najazdu przemożnych nieprzyjaciół zostaje przez wszystkich opuszczony.

Tak było z nami podczas pierwszego i drugiego rozbioru. A odzyskaliśmy niepodległość nie tylko naszymi czynami orężnymi i naszą dyplomacją w czasie wojny światowej — lecz przede wszystkim dzięki szacunkowi jaki odzyskaliśmy wśród innych narodów niezmordowaną stuletnią przeszło walką o ideał powszechnej, nie tylko naszej wolności, twórczością naukową i artystyczną o dużej ogólno ludzkiej wartości, oraz patriotyzmem mas robotniczych i chłopskich, które się nie dały wynarodowić ani najsroższym uciskiem, ani hojnymi dobrodziejstwami państw zaborczych.

Naród to ciągłość pokoleń. Ale z pokolenia w pokolenie zmienia się tryb życia. Inne mamy dziś uwarstwowienie społeczne, inne obyczaje, mieszkania, ubiory, inne pojęcia prawne — niż za Kazimierza Wielkiego. Ale któż z nas nie poczuwa się do stokroć silniejszej łączności z ówczesnymi Polakami, tak bardzo od nas różnymi, niż o wiele podobniejszymi do nas dzisiejszymi Czechami lub Duńczykami. Zaliczamy do narodu polskiego tych nawet przodków, którzy żadnego jeszcze poczucia narodowego nie mieli: jak np. wojów Chrobrego.

A tą łączność naszą ze wszystkimi poprzednimi i przyszłymi pokoleniami **stwarza nie jedność rasowa.** Toć nie byli polskiej rasy ani Kościuszko ani Mickiewicz, ani Smolka, ani Pol, ani Matejko. Dużo w narodzie naszym krwi białoruskiej, ruskiej, ormiańskiej, niemieckiej, czeskiej, nawet tatarskiej. Ale się żadnej z nich nie wyprzemy.

Nie rasową, ale moralną, że użyję słów genialnego Staszica, jesteśmy jednością.

I tę jedność moralną stwarza nie co innego, jeno myśl historyczna formułująca kierunek zarówno dotychczasowy rozwoju jak i przyszłych dążeń cywilizacji narodowej.

Są narody, które swą misję dziejową widzą przede wszystkim w panowaniu nad innymi. Taki był cel najwyższy plemion germańskich w czasie wielkiej wędrówki ludów. I takim jest też dziś cel narodowego socjalizmu niemieckiego.

Naszym dziejowym celem nie były nigdy i nie są też dziś podboje. Nie jest też nim przodowanie w cywilizacyjnym pochodzie ludzkości swą wiedzą czy swym bogactwem.

Ale poczuwaliśmy się przed wiekami i poczuwamy się obecnie w olbrzymiej naszej większości do obowiązku obrony zachodniej chrześcijańskiej cywilizacji. Ongiś broniliśmy jej mieczem przed zbrojnymi najazdami mongolskimi i tureckimi. Dziś bronić jej trzeba przed ekspanzją idei zarówno bezbożnictwa sowieckiego, jak pogańskiego totalizmu państwowego współczesnych Niemiec. Ażeby skutecznie tym ideom w imię krzyża się przeciwstawić, musimy sami stać się państwem chrześcijańskim.

Ale państwo chrześcijańskie różni się od pogańskiego nie tylko przez to, że i sformułowanie i wykonanie praw jest w nim zawsze zgodne z nakazami moralności Chrystusowej.

Państwo chrześcijańskie jest również państwem, w którym ani nie przeważają egoizmy indywidualne nad dobrem ogółu, ani też całość narodowo-państwowa nie niszczy indywidualizmów ludzkich, lecz dążenie jednostek do udoskonalenia własnego życia harmonijnie się zespala z dążeniem państwa do lepszego życia własnego najsamprzód narodu, a dalej i całego chrześcijaństwa świata.

I państwo chrześcijańskie jest też państwem sprawiedliwości społecznej".

(Cytat z „Gońca Warszawskiego" nr. 7 styczeń 1937 r.).

Dwugłos ten świadczy, że słuszne są założenia z jakich wychodzimy i jakich twardo trzyma się okręg krakowsko-śląski.

Stanowisko nasze nawet w obliczu wypadków nas krzywdzących, nie może być inne, jak jakiegokolwiek ugrupowania polskiego.

Jeśli coś uważamy za niesłuszne, za skierowane przeciw nam, walczymy z tym. Stanowisko nasze wobec jakiegoś rządu, kierunku, może ulegać fluktuacji, może być zmienne. Lecz stałym i niezmiennym musi być nasz stosunek do Państwa i Narodu, albowiem Naród i Państwo są wieczne i my z Nimi na wieki związani jesteśmy.

Proszę Obywateli! Niezbyt starzy jesteśmy. Ja osobiście czuję się jeszcze młodym. Lecz wiele przecierpieliśmy i wiele przeżyliśmy. Widzimy jak ideały naszej młodości kruszą się powoli w wirze życia. Sam czas poddaje je rewizji. Widzimy jak dominuje nie rozum i logika, a głupota żerująca na prymitywnych instynktach mas. Przywodzi mi to na myśl słowa Göthego: „Das Menschenpack fürchtet sich vor nichts mehr als dem Verstand: vor der Dummheit sollten sie sich fürchten wenn sie begriffen was fürchterlich ist". Lecz proszę Obywateli! Stan ten jest przejściowy: światem nadal będą rządzić żelazne prawidła logiki, rozumu i humanizmu.

Z wiarą zatem w przyszłość spełniajmy nasz codzienny obywatelski obowiązek, pracujmy i działajmy, by Państwo Polskie stało się państwem sprawiedliwości społecznej".

Prezesi lub delegaci poszczególnych oddziałów składali sprawozdania ze swoich oddziałów. (Sprawozdania z życia oddziałów drukujemy w ustępie VII).

Delegat Zarządu Głównego inż. Paweł *Goldkraut*

przedstawił sytuację Związku na terenie Warszawy i podkreślił pracę Zarządu Okręgu Krakowsko-Śląskiego, za którą w imieniu Zarządu Głównego wyraził podziękowanie.

Na wniosek komisji wnioskowej zebrani uchwalili jednomyślnie następujące **rezolucje:**

„Plenarne Zebranie Zarządu Okręgu wyraża gorące uznanie żydowskiej młodzieży akademickiej, która wśród niesłychanie ciężkich warunków walczy o faktyczne równouprawnienie żydowskiej młodzieży studiującej na uczelniach państwowych.

„Plenarne Zebranie Zarządu Okręgu wyraża Prezesowi Leopoldowi Spirze serdeczne podziękowanie za dotychczasową ofiarną pracę na terenie Związku i prosi go, by nadal starał się realizować swe zamierzenia dla dobra Państwa, społeczeństwa żydowskiego i naszego Związku".

Zebranie zakończono trzechkrotnie powtórzonym okrzykiem: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Jej Prezydent Ignacy Mościcki i Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz niech żyją!"

IV. UCHWAŁY I ODEZWY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W dniach 2 i 3 maja br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego. W związku z enuncjacjami jake zostały podane do publicznej wiadomości przez przedstawiciela *Obozu Zjednoczenia Narodowego,* Zarząd Główny powziął następującą uchwałę:

„1. Zarząd Główny stwierdza, że Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski jest organizacją apolityczną, zrzeszającą obywateli, którzy brali udział w walkach o Polskę Niepodległą, Wielką i Sprawiedliwą.

2. Zarząd Główny stwierdza, że określenie przynależności narodowej, zgodnie z nakazami serca, uczucia i sumienia, jest kardynalnym prawem człowieka i nikomu nie służy uprawnienie kwestionowania poczucia narodowego tych członków Związku, którzy się za Polaków uznają.

3. Zarząd Główny potwierdza wielokrotnie wyrażoną gotowość Związku i jego członków do ofiarnej i pozytywnej współpracy we wszelkich poczynaniach zmierzających do spotęgowania obronności Państwa, wzmożenia wśród szerokich mas świadomości obywatelskiej, gotowości do ofiar i poświęceń na rzecz Państwa, oraz do umocnienia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Zarząd Główny stwierdza, że realizacja programu dźwignięcia Polski wzwyż i rozwiązania wszelkich zagadnień państwowych nie wymaga dyskryminacji jakichkolwiek grup ludnościowych, a przeciwnie, winna się odbywać w warunkach faktycznego równouprawnienia, w atmosferze harmonii i szlachetnego współzawodnictwa wszystkich obywateli w oparciu o obowiązującą Konstytucję.

4. Zarząd Główny stwierdza, że żadne programy i oświadczenia nie mogą ani nie zdołają zmienić stanowiska Związku wobec Rzeczypospolitej, z którą członkowie związku czują się sercem i krwią nierozerwalnie złączeni".

W maju br. po tragicznych **wypadkach brzeskich** prezes Zarządu Głównego przesłał do wszystkich prezesów okręgów i oddziałów następującą odezwę:

Zarząd Główny Związku na plenarnym posiedzeniu w dniu 2 i 3 maja br. polecił zarządom oddziałów zwołanie nadzwyczajnych zgromadzeń w celu przedyskutowania sprawy podniesienia poziomu prac i wzmocnienia wewnętrznej spoistości pomiędzy członkami Związku, również zarządy okręgów otrzymały polecenie odbycia nadzwyczajnych zjazdów delegatów okręgów dla przygotowania rzeczowego materiału na walny zjazd delegatów związku.

W międzyczasie nastąpiły smutne wypadki na terenie Brześcia n/Bugiem. Społeczeństwo żydowskie a wraz z nim i ogół członków naszego Związku znajduje się w stanie największego przygnębienia i zniechęcenia do tych ideałów, dla których poświęcili wiele lat swojego życia.

To zniechęcenie staje się tem więcej zrozumiałem, jeżeli każdy z nas sięgnie pamięcią do tych chwil, kiedy ramię przy ramieniu w szeregach Legionowych czy Peowiackich walczyliśmy o wspólną sprawę. Ogarnia ono w równym stopniu tych, którzy w chwilach przełomowych listopada 1918 r., czy najazdu bolszewickiego 1920 r., ochotniczo wstąpili w szeregi Wojsk Polskich. Również w szeregach naszego Związku na rzecz wypisanych na naszym sztandarze ideałów: Pracy dla Państwa, pracy dla ugruntowania zgodnego współżycia polsko-żydowskiego, pracy dla lepszego Jutra naszego społeczeństwa, poświęcili członkowie naszego Związku niezaprzeczone wartości.

Ta praca nie może iść na marne, ta praca nie może być zaniechana ani pomniejszona. Wierzę niezłomnie, pomimo wszystko i wbrew wszystkiemu, w zdrowy sąd Narodu, w wielką siłę kultury polskiej, niezaprzeczoną moc historycznej tradycji. Więcej niż kiedykolwiek jesteśmy dziś potrzebni naszemu społeczeństwu, przejawy chorobowe miną jak złe wspomnienia, a nasza praca pozostawi trwałe wartości.

V. Z FEDERACJI P. Z. O. O.

Stosownie do wyników Nadzwyczajnego Zjazdu Wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. i na podstawie wygłoszonych tamże 3-ch referatów, które zostaną doręczone wszystkim Okręgom sfederowanych związków oraz Zarządom Powiatowym, Zarząd Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia br. uchwalił jednogłośnie:

Wezwać wszystkie Oddziały Kombatanckich Związków do gorliwego popierania przez najczynniejszy udział i do inicjowania Lokalnych Komitetów Kordynacyjnych, mających na celu moralne i materialne popieranie wszelkiego rodzaju masowych organizacyj o charakterze przysposobienia wojskowego, przygotowującego szerokie masy społeczeństwa do obrony państwa.

WALKA Z KOMUNIZMEM.

Komitet Koordynacyjny przy D.O.K. V. Grupy Krakowskiej, oraz zebranie Zarządu Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O., rozpatrując niebezpieczeństwo jakie zagraża Państwu ze strony komunizmu — uchwaliły następującą deklarację:

1) **Komunizm — wróg wewnętrzny.** Z punktu obrony Państwa zgodnie ze stanowiskiem całego narodu, bez względu na poglądy ugrupowań i jednostek uznajemy nielegalną partię komunistyczną, oraz elementy pozostające pod jej wpływem za wrogów wewnętrznych Narodu.

Stanowisko nasze uzasadniamy tym, że partia komunistyczna jest jedynym ugrupowaniem w Polsce, które jest organizowane z poza granic naszego Państwa przez naszych wrogów i za ich pieniądze.

2) **Zdradzieckie działanie komunistów.** Stwierdzamy, że komuniści wobec tego stanowiska całego narodu w chwili obecnej zaprzestali występywania pod własnym sztandarem, natomiast w myśl instrukcyj kierownictwa partii w Moskwie wkradają się do wszelkich ugrupowań społecznych, by głosząc hasła narodowe i obrony kraju, do programu tychże przemycać hasła komunistyczne i przygotować grunt do ich opanowania wzgl. rozbicia.

3) **Czujność i wytyczne rozpoznania komunistów.** Wzywamy wszystkich Obywateli do czujności i przeciwstawienia się tej metodzie, dając następujące wytyczne jej rozpoznania. Za komunistę, lub ślepe narzędzie komunistów uznamy tych, którzy:

a) wychwalają ustrój komunistyczny, oraz stosunki w Rosji Sowieckiej, przenosząc je ponad nasz dorobek,

b) organizują pomoc i opiekę dla komunistów wewnątrz Państwa,

c) zaostrzają przeciwieństwa poglądów wewnątrz Państwa w sposób grożący wojną domową,

d) zbierają i wywożą pieniądze z Polski dla poparcia obcych wojen domowych.

4) **Hasła i wytyczne walki z komunistami.** Działalność komunistów postanawiamy zwalczać, czuwając nad sobą, ostrzegając biernych, przekonywując chwiejnych, przeciwstawiając się zbałamuconym.

Czynne wystąpienia komunistów zagrażające mieniu publicznemu zwalczymy siłą, nie czekając na interwencję organów państwowych. Hasłem naszym: W imię obrony narodowej „PRECZ Z KOMUNIZMEM"!

VI. „GDYBY LUDZIE ZNALI TALMUD".

Dnia 13 stycznia br. staraniem krakowskiego oddziału naszego Związku, odbył się w wypełnionej po brzegi sali Saskiej odczyt p. dra Tadeusza Zadereckiego p. t. **„Gdyby ludzie znali talmud".**

Powitany przez salę rzęsistymi oklaskami rozpoczyna prelegent nawiązaniem do roli Kombatantów-Żydów w dzisiejszym społeczeństwie.

„Ze szczególną radością — mówi p. Zaderecki — przyjąłem zaproszenie Związku Kombatantów w Krakowie, bym wygłosił dzisiejszy odczyt na temat talmudu. Uważam bowiem, że ci żydzi, którzy niegdyś na polach bitew krwią własną budowali pomost zbliżenia się obu narodów polskiego i żydowskiego i niemałą cegiełkę do gmachu wolności Państwa przyłożyli, dziś szczególnie są powołani, by na polu ducha i kultury budować pomost zgody, pokoju i wzajemnego poznania się ludzi. Talmud przez długie wieki formował psychikę żydów i jest jednym z podstawowych pomników w rozwoju ducha ludzkiego na polu religijnej filozofii. Poznanie talmudu to w dużej mierze i poznanie żydów; znajomość zaś czegoś to walny środek uchylenia niechęci do niego. Złości wszelkiej doszukują się zawsze ludzie w tym, czego nie znają, co jest otoczone dla nich tajemnicą; gdy mrok tajemnicy przez poznanie pryśnie, upada i niechęć, upada i podejrzenie. W traktacie Baba batra na karcie 8 a. zapisane jest zdanie, które możnaby do pewnego stopnia uważać za fundamentalne dla zrozumienia psychozy tego rodzaju, jaka dziś panuje: „wszelkie nieszczęścia ogarniające świat zawiniła niewiedza" — brzmi ono. I to prawda. Gdyby nie niewiedza, nie byłoby tych rozpętanych złych sił, jakie

dziś działają, nie byłoby głupich doktryn rasowych, przemycanych w dusze ludzkie pod maską pseudonauki, nie byłoby ataków na talmud. W uchyleniu wpływów tej niewiedzy i nieznajomości żydów i ich nauki ze strony narodów innych, na terenie naszym ze strony Polaków, dużą rolę odegrać mogą właśnie kombatanci; oni bowiem z pośród żydów najbliżej zżyli się ze społeczeństwem polskim, oni czynem dowiedli, że żyd może być dobrym obywatelem i żołnierzem, oni praktycznie dowiedli, że żydostwo nie jest bynajmniej synonimem destruktywności, lecz elementem twórczym i pożytecznym. Dlatego też cieszę się, że dziś za ich właśnie staraniem odbywa się ten odczyt Polaka o talmudzie. Dlatego też uważam, że mają oni na przyszłość ważne zadanie w posiewie prawdy o żydach i żydowskiej nauce wśród społeczeństwa. Dawniej żołnierze krwi dziś niech będą żołnierzami kultury".

Z kolei przechodzi prelegent do omówienia przyczyn, dla których talmud jest nieznany nietylko społeczeństwom innym, ale nawet ogromnej części samego społeczeństwa żydowskiego. Nie są to bynajmniej motywy natury ezoterycznej; są to przyczyny niemal mechanicznego charakteru. Więc język w którym talmud jest pisany, więc styl, więc pisownia hebrajska, więc swoista logika i t. d.

Wśród religij monoteistycznych — tu prelegent przeprowadza subtelną analizę różnic psychologicznych religij monoteistycznych a politeizmów — system talmudu zajmuje ciekawe a jedyne niemal w świecie stanowisko. Składa się na to pewna dwoistość charakteru religii talmudu: obok tego, że jest ona religią o ambicjach uniwersalnych, jest ona przytym do pewnego stopnia religią narodową. Nie ma więc tego co na ogół cechuje monoteizmy już z ich natury: nie ma zaborczości duchowej.

Szeregiem przykładów i cytatów talmudycznych uzasadnia prelegent swe stanowisko i twierdzenia. Maluje fenomeny religijne talmudu n.p. takie jakie zamykają się w pojęciu żydowskim o postaci Hioba. Ten ideał biblijny człowieka sprawiedliwego i szczególnie ulubionego Bogu był wedle talmudu nieżydem, innowiercą, poganinem nawet. A księgę opiewającą jego dzieje miał napisać prorok synajski, Mojżesz!

Któraż inna religia ideał sprawiedliwego dojrzy w innowiercy?!

Z kolei przechodzi prelegent do omówienia trzech podstawowych ideałów talmudu i wykazuje zgodność ich z ideałami Ewangelii. Są to ideał pokoju, braterstwa między ludźmi i specyficznie talmudyczny ideał wiedzy. Szczególnie na ten punkt kładzie prelegent nacisk i uwypukla oblicze staro-judejskiego społeczeństwa i jego swoistej hierarchii, gdzie arystokrację stanowiły nie urodzenie ni pieniądz lecz wiedza i walory duchowe.

Dalej kreśli prelegent ustosunkowanie się religii talmudu do religij innych i stwierdza, że w tym wypadku nakazuje talmud wyznawcom swoim jak najdalej posuniętą lojalność i szacunek. Wynika to właśnie z braku jego duchowej zaborczości. Szeregiem cytatów i przykładów dowodzi prelegent, że pobożni żydzi talmudyści nie tylko że nie ustosunkowują się wrogo do innych wyznań monoteistycznych, lecz wolą mieć do czynienia z pobożnym obcym niż z żydowskim bezbożnikiem.

Następuje omówienie aktualnie działających postaci na terenie walki z talmudem. Prelegent nakreśla barwne i wyraziste sylwetki trzech najważniejszych działaczy ks. ks. Trzeciaka, Charszewskiego i Kruszyńskiego. Kreśli dzieje ich kariery i stan ich „wiedzy".

Pod koniec prelegent stwierdza, że ani ze strony polskiej ani żydowskiej nie zrobiono dotąd niczego w celu popularyzacji talmudu czy też bardziej źródłowego uprzystępnienia go czytającej inteligencji. Pomijając już sfery polskie, stan ten wywołał sporo spustoszenia w umysłach nie mającej o talmudzie pojęcia dużej części żydów. Prelegent podkreśla, że nie myśli być wcale misjonarzem idei talmudycznej; jego działalność zmierza tylko do tego, by w talmudzie poznano ciekawy pomnik ducha ludzkiego i wspaniały dokument starożytnej kultury w dużej swej części żywy, potężny i wiecznotrwały. Żąda też, by do dzieła tego przede wszystkim żydzi odnosili się z należnym szacunkiem, jeśli już nie jako do pisma religijnego, to w każdym razie jako do zabytku narodowej filozofii i narodowego piśmiennictwa.

Odczytu wygłoszonego z głębokim znawstwem i w doskonałej formie wysłuchała licznie zebrana publiczność z dużym zainteresowaniem.

VII. Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

A) ODDZIAŁ KRAKOWSKI

a) Dnia 11 kwietnia 1937 odbyło się **zwyczajne walne zgromadzenie** oddziału krakowskiego pod przewodnictwem prezesa Okręgu ob. Leopolda Spiry.

Sprawozdanie z działalności zarządu oddziału złożył prezes ob. Dr. Ludwik Freundlich. Sprawozdanie to, które dało przegląd całokształtu działalności oddziału, podajemy poniżej w streszczeniu. Ob. prezes wywodził jak następuje:

Imieniem Zarządu Oddziału mam zaszczyt Szanownym Obywatelom złożyć następujące sprawozdanie z działalności za czas od dnia 29 marca 1936 r. do dnia 11 kwietnia 1937 r.

Poprzedni Zarząd oddał nam Oddział w stanie doskonale zorganizowanym tak, że obecny Zarząd w pierwszym rzędzie starał się kontynuować pracę poprzedników we wszystkich kierunkach.

W dniu dzisiejszym Oddział liczy 512 członków, w tym 490 członków zwyczajnych a 22 członków nadzwyczajnych.

W okresie sprawozdawczym, t.j. od 29. III. 1936 do dnia 10. IV. 1937 przyjęto 39 członków, w tym 33 członków zwyczajnych, a 6 członków nadzwyczajnych.

Zmarł jeden członek zwyczajny.

W tymże czasie skreślono z listy członków 15 członków, a mianowicie 14 członków zwyczajnych i 1 członka nadzwyczajnego.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Oddziału 326 spraw. Wyszło z Oddziału 659 spraw, wydano drukiem dziewięć komunikatów.

Zarząd Oddziału rozpoczynając pracę, odniósł się do Kolegów z następującą odezwą:

„Jesteśmy związkiem żołnierzy. Jesteśmy związkiem ludzi, którzy nauczyli się wzajemnie szanować, cenić i kochać w ciężkich przeprawach wojennych. Przywykliśmy wyżej stawiać dobro dgólne, aniżeli własne. Uważamy za najwznioślejszy cel nasz wierną służba dla dobra Rzpltej Polskiej i polskiego żydowstwa. Praca nasza jest ciężka i żmudna. Dążenia nasze napotykają na różnorodne przeszkody. Dlatego też powinniśmy się skupiać coraz bardziej, otaczać nasz Związek wzrastającą opieką i najczynniej w nim współpracować, do czego każdy z członków ma drogę otwartą. Niechaj się szczyci Związek nasz braterstwem, równością i pomocą wzajemną wszystkich członków. Starajmy się wytępić — jeśliby zaistniały— waśnie wzajemne i nieufności. Zwracajmy się z ufnością i pomocą do Zarządu, by mógł wypełnić swe zadania, by mógł stanąć na wysokości zadania, oparty o zaufanie i czynną pomoc wszystkich kolegów. Wtedy — związani niedawnym braterstwem broni, związani obecnym braterstwem wspólnej pracy — dojdziemy do naszego celu".

Myśli zawarte w tej odezwie, były przykazaniem, obowiązującym Zarząd w ciągu ciężkiej, przeszło rocznej pracy.

Skierowaliśmy wszystkie nasze siły w kierunku scementowania Oddziału, złączenia członków ze Związkiem zdając sobie sprawę z tego, że tylko Związek silny może spełnić ciążące na nim zadania, może spełnić cele dobrowolnie na się przyjęte.

Bolączką naszą była i jest skarbowość.

Stwierdzam, że w przeciągu całego roku nie odnosiliśmy się do członków o dary pieniężne.

Wydatki były i są bardzo duże. Związek nasz, to związek bardzo żywotny, związek, który nie ogranicza się jedynie do tego, aby stanowił żywą historię udziału żydów w zmaganiach niepodległościowych, ale który bierze żywy i czynny udział we wszystkich przejawach życia, tyczących się spraw państwowych oraz spraw społeczeństwa żydowskiego.

Wydatki zaś pokrywaliśmy jedynie i wyłącznie ze składek członkowskich, z którymi dzielimy się że Zarządem Okręgu i Zarządem Głównym, oraz z imprez związkowych.

Odcinek **społeczny** scharakteryzować można jako ruchliwy. Kieruje tym odcinkiem w Krakowie Ob. Prezes Okręgu.

Akcja pomocy zimowej, prowadzona na ulicy żydowskiej w roku obecnym, zorganizowana była przez Ob. Prezesa Okręgu. Akcję tę prowadzili nasi członkowie i nasze Panie. Dla zobrazowania tej akcji podam: w roku ubiegłym wydano zł. 16.000.— w roku bieżącym zł. 80.000.— Zorganizowano poza tym herbaciarnię i wydawanie bezpłatnych obiadów.

Członkowie nasi obdarzeni zostali godnościami opiekunów społecznych, inni kierują takimi akcjami jak kolonie letnie w Jordanowie, Bursa, Zakład starców, Tow. Przyjaciół szpitala żydowskiego.

Przystąpiliśmy do organizowania **Wychowania Fizycznego** wśród żydów. Współpracujemy ze wszystkimi organizacjami i osobami w sprawie **Obrony Państwa,** walki z komunizmem, antysemityzmem.

Gorąco leży nam na sercu dobro szpitala żydowskiego, i dlatego też akcję rozbudowy tego szpitala popieramy. Oddział nasz brał udział w akcji F. O. N.

Bratnia Pomoc pracowała wydatnie: udzielono bezpłatnej porady prawnej 22 członkom, a pomocy lekarskiej 67 członkom. Umieszczono w szpitalach 30

członków, w tym znaczny odsetek z oddziałów prowincjonalnych. Udzielono członkom bezzwrotnych pożyczek w łącznej kwocie zł. 374.87. W 28 wypadkach interweniowaliśmy w urzędach w sprawach członków naszych. Zaopiniowano 36 podań do różnych instytucyj rządowych i samorządowych. Niezamożnym członkom wystarano się o węgiel i deputaty w Pomocy Zimowej. Najbiedniejsi nasi członkowie otrzymali bezpłatnie 35 par obuwia. W miesiącach zimowych rozdaliśmy 200 przekazów na bezpłatne obiady w restauracjach. O pomocy dla niezamożnych kolegów w przedmiocie wyżywienia ich dzieci, mówić będę później. Zakupiono i rozdano 5.000 kg. węgla. Podczas ostatnich świąt zaprowiantowano 39 kolegów. W szczególności zakupiono i rozdano: 266 kg. macy, 1.635 kg. ziemniaków, 101 kg. mięsa, 39 kg. cukru, ½ kg. hebaty, 5.5 kg. kawy, 1.155 sztuk jaj, 18 kg. tłuszczów, 9 kg. mydła, 20 litrów wina, 6 kg. śliwek, a wreszcie 39 książek Hagada.

Staraliśmy się wedle wszelkich sił ulżyć doli naszych niezamożnych kolegów.

Niesienie jednak doraźnej pomocy, jest niewystarczające. Nie stanowi ono rozwiązania kwestii. Zadaniem naszym jest nie dawanie zapomogi, lecz stworzenie warsztatu pracy, umożliwiającego naszym kolegom samodzielne zarobkowanie.

W spełnieniu tego zadania powinniśmy otrzymać pełną pomoc ze strony Państwa, gminy i całej społeczności.

Każdy kombatant ma prawo do pracy i pracę musi otrzymać.

Przechodzę do tak zwanej grupy referatów.

A więc **Polski Czerwony Krzyż.** Przy Oddziale zorganizowano koło miejscowe Polskiego Czerwonego Krzyża, mające na celu werbowanie członków i szkolenie na terenie Oddziału drużyn ratowniczych. Obecnie koło to liczy 102 członków zwyczajnych. Koło to, wyśmienicie pracujące, szerzy idee i cele P.C.K. na ulicy żydowskiej i przyciągnęło już do pracy różne stowarzyszenia żydowskie. W czasie ogólnego tygodnia P.C.K. organizowało Koło zbiórkę na cele PCK., która przyniosła kwotę zł. 300.— i brało udział we wszystkich ogólnych imprezach. Jako akcją charytatywną zajęło się Koło i to całym sercem i oddaniem kolonią jordanowską, dokąd wysłano przez wakacje letnie 200 najbiedniejszych dzieci żydowskich. Kolonia ta zasługuje na pełne poparcie Obywateli. Koło wyszkoliło jedną drużynę ratowniczą dla dzielnicy VII i VIII, a obecnie szkoli drugą drużynę ratowniczą z 33 osób złożoną. Absolwenci tych kursów otrzymują specjalne dyplomy i świadectwa, są to ludzie młodzi, rekrutujący się w dużej mierze ze sfer ortodoksyjnych, którzy z tego tytułu mają możność otrzymania specjalnych uprawnień, a zarówno kierownictwo kursów jak i sami kursiści znaleźli pełne uznanie w odnośnych sferach.

Liga Morska i Kolonialna. Istniejący przy naszym Oddziale, oddział L. M. i K. liczy obecnie 216 członków. Rozwija żywotną dizałalność. Na swoim odcinku pilnie baczy na interesy społeczności żydowskiej. Podnieść należy z pełnym uznaniem wystąpienie oddziału w sprawie ustępów atakujących żydostwo w pewnych kalendarzach. Oddział otrzymał zadawalniające wyjaśnienia i sprostowania.

L.O.P.P. Oddział L.O.P.P. przy naszym Oddziale liczy obecnie 100 członków. I ten oddział bierze żywy udział w ogólnych imprezach, wykazuje dużą żywotność, posiada przedstawicieli we wyższych władzach, organizuje samodzielne oddziały przy stowarzyszeniach żydowskich, deleguje własnych wyszkolonych fachowo prelegentów, organizuje kursy instruktorskie.

Zdawaliśmy sobie zawsze sprawę z tego, że jednym z najważniejszych naszych zadań statutowych, jest **opieka nad żołnierzem-żydem.** Przy każdej okazji, serdeczną opieką otaczamy tych naszych młodych kolegów, spełniających swą szczytną i ciężką służbę w szeregach armii, tych kolegów naszych, którzy zdala od rodziny są dzisiaj przedstawicielami żydów w armii narodowej.

Ostatnio, śladem lat ubiegłych, w dniu święta purim, t.j. w dniu 25. II. 1937 r. gościliśmy we wszystkich salach naszego Oddziału 243 żołnierzy-żydów pełniących służbę w oddziałach wojskowych, wchodzących w skład garnizonu krakowskiego. W obecności przedstawicieli wojskowości, województwa, starostwa, gminy i reprezentantów społeczności żydowskiej, 11 oficerów z poszczególnych formacyj, zagajono wieczornicę, poczem po odegraniu utworów fortepianowych i recytacjach Wyrwicza, obecni zasiedli do stołów do wspólnej wieczerzy, a jak prasa dodaje: „Nastrój żołnierzy, ich śpiewy i toasty wykazały, jak koniecznym jest stały kontakt społeczeństwa z armią".

Opieka nad grobami wojennymi, stała się obecnie sprawą całego Związku. W miejsce rumowiska i śmietnika powstał już częściowo czysty cmentarzyk wojskowy. Przez długie lata groby te były w całkowitym zaniedbaniu. Aby się skrócić podam: kilkanaście fur śmiecia i gruzów musieliśmy wywieźć, oparkanić, teren wygładzić i dopiero przystąpić do pracy. Dzisiaj już widnieją pierwsze szeregi prostych, skromnych nagrobków typu wojskowego.

Dzisiaj w miejsce starych, zardzewiałych, często nieczytelnych tabliczek stoi 96 nagrobków pojedynczych i dwa nagrobki znaczące wspólną mogiłę. Pra-

ca nie jest jeszcze ukończona. Potrzebne są duże fundusze i żywimy nadzieję, że w pracy tej dopomoże nam cała społeczność żydowska.

Sekcja sportowo-strzelecka również i w tym roku należycie pracowała w strzelectwie i w gimnastyce. Współpracują z nami: **Koło Współpracy,** liczące kilkuset członków, Koło Pań szczególnie z nami związane i dlatego zasługujące na szersze omówienie, Kadra Młodych, Akademickie Koło Współpracy i Harcerstwo.

Koło Pań, o którym wspomniałem, jest nam pomocne w urządzaniu wszystkich imprez. Panie nasze, nie szczędziły trudu, aby wszelkie poczynania Związku wypadły jak najlepiej. Z całym uznaniem Zarząd Oddziału to podnosi, a wielkie przywiązanie i ofiarna praca Pań zasługuje na wdzięczność wszystkich naszych obywateli.

Dumni jesteśmy z naszej dożywialni. Czterdzieści kilka **najuboższych dzieci** kombatantów i niekombatantów spożywa w naszym lokalu codziennie obiady, podwieczorki, ma pomoc w nauce. Dzieci te otrzymują odzież, znajdują się pod stałą opieką lekarza-kombatanta i freblanki z tym, że codziennie inna pani odbywa przy dzieciach tych dyżury.

Doprowadziliśmy do tego, że każdy nasz kolega w nieszczęściu, może być spokojny, że dzieci jego zawsze opiekę i pożywienie w Związku znajdą.

W okresie sprawozdawczym poza codziennym życiem świetlicowym, poza utrzymaniem czytelni bogato we wszelkie czasopisma zaopatrzonej, doprowadzono do tego, że większość imprez w lokalu naszym urządzanych, miała komplety od 200 do 300 osób, a nawet i więcej.

Dążąc do dania członkom naszym i sympatykom Związku możności wyżycia się towarzyskiego na terenie związkowym, urządzono jedenaście imprez zabawowych.

Na zewnątrz występował Oddział piętnaście razy we wszystkich świętach i uroczystościach państwowych i federacyjnych, oraz imprezach ogólnych, związanych z propagandą spraw dotyczących obrony państwa i spraw kultury. Cztery odczyty i jedenaście zebrań informacyjnych i dyskuksyjnych uzupełnia obraz intensywnej działalności Oddziału.

Właściwym odcinkiem naszej pracy społecznej jest **Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.** Na terenie Krakowa w skład Federacji grodzkiej P.Z.O.O. wchodzi 18 dużych związków kombatanckich, w tym nasz Związek, jako jedyny żydowski. Federacja ta grupuje w sobie kilkanaście tysięcy kombatantów. Stosunki nasze z Federacją są nietylko poprawne, lecz nacechowane szczerą życzliwością i przyjaźnią. Stanowisko Federacji grodzkiej krakowskiej i konieczność współpracy naszej ilustruje najlepiej odezwa wydana przez tę Federację z dnia 3. XI. 1937 r. w sprawie wypadków na wyższych uczelniach. Federacja potępia w sposób najostrzejszy te wypadki, mówiąc: „Wyższe uczelnie w Polsce nie mogą być terenem dzikich bójek, poniżających godność ludzką".

Przez cały czas urzędowania zarząd stał na stanowisku, nie szukania z nikim zwad ni zatargu. Nie chcieliśmy się wywyższać, nie dopuściliśmy do naszego poniżania. Pracowaliśmy w myśl ideologii Marszałka Piłsudskiego. Żadna inna ideologia nie była naszą. Dbali byliśmy zawsze o honor kombatanta żydowskiego, zdając sobie sprawę, że prawdziwym zaszczytem jest być kombatantem".

Po sprawozdaniu prezesa, sprawozdaniu kasowym skarbnika i komisji rewizyjnej i żywej dyskusji, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Nowe władze wybrało walne zgromadzenie jednomyślnie w następującym składzie: **Prezes** ob. dr. Ludwik Freundlich. **Członkowie zarządu**: ob. ob. dr. Adler Aleksander (wiceprezes), Blecheisen Zygmunt, Fast Jakub, dr. Glasner Ignacy, Hammerschmied Adolf (skarbnik), Helsinger Ignacy, Horn Adolf (sekretarz), dr. Kleinberger Adolf (wiceprezes), Langer Salo, inż. Mehl Samuel, dr. Szancer Henryk, dr. Schenker Ignacy (wiceprezes), dr. Sternbach Edmund, Süsser Menis, Weinreb Salomon, oraz jako zastępcy: Brenner Maurycy, Krieger Stanisław, dr. Lanner Leon, Markheim Michał, dr. Pisek Leon, Traub Roman. **Komisja rewizyjna:** ob. ob. dr. Grünspan Michał, Landau Jakub, Heublum Szymon, Molkner Władysław, Schnitzer Samuel. **Sąd koleżeński:** ob. ob. inż. Freundlich Ernest, Goldstein Nuchem, Grobler Samuel, Hönich Ignacy, dr. Kanarek Jerzy, dr. Liebeskind Maksymilian, dr. Molkner Teodor, Weinstein Łazarz.

Walne Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację następujące **rezolucje:**

— Walne Zgromadzenie Oddziału Krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w dniu 11 kwietnia 1937 r. obradujące, składa na ręce Pana Wojewody wyrazy hołdu dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i melduje, że Związek jak dotąd, będzie nadal z całych sił pracował dla Wielkości i Potęgi Państwa, wierny ideologii Wielkiego Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego. Walne Zebranie stwierdza, że Związek przeciwstawi się wszelkim próbom ukrócenia praw obywatelskich ludności żydowskiej i odpierać będzie wszelkie ataki na honor i cześć Żydów.

— Walne Zgromadzenie piętnuje żydożercze wystąpienie na terenie Sejmu i Senatu, godzące w niesłychanie krzywdzący sposób w cześć i honor żołnierza-żyda.

— Walne Zgromadzenie wyraża serdeczne uznanie żydowskiej młodzieży akademickiej, która wśród niesłychanie ciężkich warunków walczy o faktyczne równouprawnienie żydowskiej młodzieży studiującej na uczelniach państwowych.

— Walne Zgromadzenie stwierdza konieczność aktywniejszej pracy członków Związku i wobec tego wzywa wszystkich kolegów naszego Związku do czynnego i intenzywnego poparcia wszelkich poczynań Zarządu.

— Walne Zgromadzenie wzywa przyszły Zarząd, aby prowadzoną dotąd akcję obronną przeciwko antysemityzmowi w pełni dalej kontynuował.

— Walne Zgromadzenie stwierdza, że Związek przeciwstawi się każdej akcji wywrotowej oraz wszelkim próbom ukrócenia praw obywatelskich ludności żydowskiej i odpierać będzie wszelkie ataki na honor i cześć żydów. —

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza, zakończono zgromadzenie.

b) **Koło Współpracy** liczy okrągło 250 członków z pośród obywateli zajmujących wybitne stanowiska społeczne, a związanych ze Związkiem ideologicznie. Koło brało udział we wszystkich pracach oddziału, o ile one nie dotyczyły pracy ściśle federacyjnej.

Dnia 12 kwietnia 1937 odbyło Koło walne zgromadzenie, które wybrało **zarząd** Koła w następującym składzie: Prezes: dr. Alfred Kraus, wiceprezesi: dr. Ryszard Reiner i dr. Alfred Merz, sekretarz: dr. Bernard Friediger, zastępca sekret.: mgr. I. Krongoldówna, skarbnik: dr. Józef Frommer, członkowie zarządu: dr. Leon Holzer, dr. Leon Gleisner, Izydor Landau, Wolf Landerer, Jakub Leserkiewicz, dr. Maksymilian Nadel, dr. Jakub Silberman, Marian Szyf i dr. Szymon Wermuth.

c) **Dożywianie dzieci.** Z dniem 3 czerwca 1937 została zakończona na bieżący rok szkolny, akcja dożywiania najbiedniejszych dzieci, prowadzona przez Koło Pań przy oddziale krakowskim Związku. W ciągu całego roku szkolnego 46 dzieci, w wieku od 7 do 15 lat korzystało z dożywiania, opieki szkolnej i lekarskiej oraz zaopatrzenia w odzież. Na okres wakacyjny dzieci zostały umieszczone na koloniach zdrowotnych, a koszta ich pobytu opłaca Koło Pań. W czasie serdecznego pożegnania dzieci dziękowały szczerze za prawdziwie macierzyńską opiekę. Z początku przyszłego roku szkolnego Koło Pań podejmie tę akcję na nowo.

d) Oddziałowi naszego Związku w **Brześciu nad Bugiem** przekazał oddział krakowski kwotę 952 zł., uzyskaną ze zbiórki, a to na rzecz ofiar rozruchów antyżydowskich.

B. INNE ODDZIAŁY.

ODDZIAŁ ANDRYCHOWSKI. W grudniu 1936 odbyło się zebranie informacyjne. Zwyczajne Walne Zgromadzenie oddziału odbyło się dnia 6 maja 1937 w obecności prezesa okręgu ob. Leopolda Spiry, który wygłosił referat o celach i zadaniach Związku wobec obecnej sytuacji politycznej. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi oddziału, wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się jak następuje:

Prezes ob. Szymon Messinger, sekretarz: ob. Leopold Horowitz, skarbnik: ob. dr. Jakub Neiger; członkowie Zarządu: ob. ob. Ludwik Enoch, Samuel Monderer, Herman Schanzer, Hugo Silbiger. Do komisji rewizyjnej weszli: ob. ob. Natan Lermer, Hugo Mechner, Emil Seidenfeld.

ODDZIAŁ BIELSKI. Dnia 25 maja 1937 odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie oddziału w obecności prezesa okręgu ob. Spiry, który wygłosił obszerny referat o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Związku. Po złożeniu przez prezesa ob. dr. Kühnberga sprawozdania, po dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes ob. inż. Daniel Immerglück, członkowie: ob. ob. inż. Maksymilian Alfus, Henryk Fabiszkiewicz, dr. Wilhelm Frister, Mieczysław Grüngras, dr. Edmund Kühnberg, Dawid Fichtman, oraz zastępcy: ob. ob. Józef Barbag, inż. Edward Fuhrmann, Zygfryd Schanzer. Sąd Koleżeński: ob. ob. Salomon Horn, Maksymilian Lichtblau, dr. Kazimierz Weinstein; Komisja Rewizyjna: ob. ob. Stefan Lammensdorf, Dawid Majer, dr. Karol Weiss.

Ustępującemu prezesowi oddziału ob. dr. Edmundowi Kühnbergowi złożył prezes okręgu ob. Spira podziękowanie za jego pracę przy założeniu oddziału i w czasie dwuletniej działalności na stanowisku prezesa oddziału.

ODDZIAŁ BĘDZIŃSKI. Dnia 17 stycznia 1937 odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie oddziału. Prezes ob. dr. Rechtszaft złożył szczegółowe sprawozdanie, z którego widoczna była żywa działalność oddziału, tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Zebranie uchwaliło uznanie ustępującemu zarządowi,

a prezesowi ob. dr. Rechtszaftowi członkowie ofiarowali złoty żeton, w dowód szczególnego uznania i podzięki za jego niezmordowaną i owocną pracę.

Wybory do władz oddziału dały następujący wynik: Prezes: ob. dr. Rechtszaft, członkowie zarządu: ob. ob. Reznik, Rozenes, Firstenberg, Garfinkiel, Szafir, Gutman, oraz zastępcy: ob. ob. Dancygier, Szwarcfuter, Zylberfenig; komisja rewizyjna: ob. ob. Robszyc, Kilsztok, dr. Pinczeski, zastępca: Kupferberg. Sąd koleżeński: ob. ob. dr. St. Potok, Reznik, Cymberknopf, Kilsztok.

Oddział przystąpił do założenia Kadry Młodych.

ODDZIAŁ CHMIELNICKI. Na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, odbytym dnia 17. X. 1936, wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się, jak następuje: prezes ob. A. Lachs, członkowie zarządu: ob. ob. dr. N. Bałanowski (wiceprezes), J. Rosenblum (skarbnik), L. Diamant (sekretarz), P. Brzeski i E. Zalcberg; komisja rewizyjna: ob. ob. J. Ogniewicz, M. Kaufman i Ch. Zygier.

ODDZIAŁ GORLICKI, który należy do najlepiej pracujących małych oddziałów, powołał do życia „Koło Współpracy". Skład zarządu podaliśmy w Biuletynie Nr. 7.

ODDZIAŁ JASIELSKI. Zarząd urzęduje w składzie wybranym na walnym zgromadzeniu w dniu 4. X. 1936, a podanym w Biuletynie Nr. 7. Praca w oddziale rozwija się pomyślnie.

ODDZIAŁ KATOWICKI. Obok oddziału krakowskiego, odgrywa oddział katowicki szczególnie doniosłą rolę, jako oddział w mieście wojewódzkim, w stolicy Śląska. Specyficzne stosunki śląskie i szczególnie mocne nasilenie akcji antysemickiej uczyniły pracę oddziału specjalnie ciężką. Mimo to oddział katowicki spełnił wszystkie swoje zadania. Podkreślić należy, że Koło Pań, pod przewodnictwem inż. Potokowej, rozwija się pomyślnie i przyczyniło się do utrzymania życia związkowego na właściwym poziomie. Zarząd oddziału wydał z okazji rocznicy III. Powstania Śląskiego specjalny biuletyn, w którym zobrazowano liczny udział żydów w walkach o wyzwolenie Polski, a komisja historyczna oddziału przygotowuje materiał dotyczący udziału żydów w powstaniach śląskich.

W dniu 3. III. 1937 odbyło się IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału pod przewodnictwem delegata Zarządu Okręgu ob. H. Zinsa. Po bardzo ożywionej dyskusji i udzieleniu absolutorium zarządowi, wybrano nowe władze w składzie następującym: prezes ob. dr. Mieczysław Kanarek, członkowie zarządu: ob. ob. Maks Adler, Maurycy Berger, Gabriel Brathspiess, Seweryn Buchner, Freundlich, Fogelgarn, Leon Jakubowicz, Dawid Łabędź, Tadeusz Wolfson. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ob. ob.: Kaufmana, Mandelkorna, inż. Potoka i jako zastępców: ob. ob. Szmulewicza i Süsskinda; do sądu koleżeńskiego: ob. ob. dr. Zanga, dr. Bechera, Bindera, dr. Blatta i dr. Hersteina.

ODDZIAŁ KRYNICKI odbędzie Walne Zgromadzenie w najbliższych tygodniach, a sprawozdanie umieścimy w następnym Biuletynie.

ODDZIAŁ NOWOSĄDECKI uruchomił poważną bibliotekę i czytelnię, dostępną dla ogółu społeczeństwa. Oddział przesłał do oddziału naszego Związku w Brześciu n. Bugiem kwotę 52 zł. na rzecz ofiar rozruchów. Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się wkrótce.

ODDZIAŁ NOWOTARSKI. Szczególnie silne nasilenie agitacji antysemickiej na Podhalu, wpłynęło na tok prac oddziału hamująco; praca jednak postępuje normalnie.

ODDZIAŁ OŚWIĘCIMSKI. Na ostatnim Walnym Zgromadzeniu (na którym Zarząd Okręgu reprezentował ob. dr. Aleksander Adler) wybrano nowe władze oddziału w składzie następującym: prezes ob. dr. Henryk Thieberg, członkowie zarządu: ob. dr. Henryk Fei (wiceprezes), Samuel Wischnitzer (sekretarz), Maurycy Lien (skarbnik), Chaim Gerstner, Mendel Spett, Jakub Schnitzer, Dawid Schmeidler, oraz zastępcy: ob. ob. Pinkus Klinger i Ferdynand Band; komisja rewizyjna: ob. ob. Stefan Thieberg, Antoni Wasserberg, Naftali Axelbrad. Praca oddziału rozwija się pomyślnie, a na podkreślenie zasługują dobre stosunki, jakie oddział łączą z bratnimi organizacjami zjednoczonymi w Powiatowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

ODDZIAŁ SOSNOWIECKI. Dnia 3 kwietnia 1937 odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie oddziału pod przewodnictwewm wiceprezesa okręgu krakowsko-śląskiego ob. dr. Ludwika Schermanta. Zgromadzenie wybrało nowe władze oddziału w następującym składzie: prezes ob. Jakub Elster, członkowie zarządu: ob. ob. Julian Hercman (I wiceprezes), Leopold Zalc (II wiceprezes), Stanisław Landau (sekretarz), Salomon Hercberg (skarbnik), Icek Garfinkiel, Bronisław Majerczyk, dr. Arnold Rzędowski, Wilhelm Szwajcer, Stefan Tajtelbaum, Jakub Wulkan, Litman Zylberberg; komisja rewizyjna: ob. ob. dr. Adolf Ingster, Leopold Troppauer, Szlama Werdygier i jako zastępcy: Szl. Libermensz, Salomon Soldyn, Abram Zawader; Sąd koleżeński: dr. Roman Gross, dr. Alfred Gruszkiewicz, Szmul Spokojny i jako zastępcy: R. Topioł i Z. Ujazd.

ODDZIAŁ TARNOWSKI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 17. XII. 1936 w obecności

wiceprezesa zarządu okręgu krakowsko - śląskiego ob. dr. Ernesta Adera. Dokonano wyboru nowych władz oddziału w następującym składzie: prezes ob. dr. Juliusz Merz, członkowie zarządu: ob. ob. Ch. Englender, Salo Gelb (skarbnik), Leon Insler, dr. Leon Izraelowicz (wiceprezes), Juliusz Margulies (sekretarz), dr. Wolf Muskatenblith, dr. Aleksander Oberlender, dr. Bogumił Speiser (wiceprezes), oraz zastępcy: ob. ob. Maks Kapellner, Emil Lichtblau, Józef Schnur; komisja rewizyjna: ob. ob. inż. Józef Biegeleisen, dr. Bernard Czech, Herman Ulman; sąd koleżeński: ob. ob. dr. Emil Wider, dr. Henryk Blumenfeld, dr. Ludwik Bober, inż. Józef Biegeleisen, dr. Łazarz Feiwel, dr. Leon Izralowicz, dr. Wolf Muskatenblith, Juliusz Steigler, Emil Lichtblau, Karol Berkelhammer, Stanisław Bieder.

Dnia 15 maja 1937 na zebraniu informacyjnym wygłosił referat prezes Okręgu ob. Spira.

Dla ofiar rozruchów w Brześciu n. Bugiem przesłał oddział 100 zł.

ODDZIAŁ ŻYWIECKI nie odbył jeszcze zwyczajnego Walnego Zgromadzenia i pracuje pod kierunkiem zarządu, którego skład podaliśmy w Biuletynie Nr. 7.

VIII. HARCERSTWO.

(Sprawozdanie za czas od kwietnia 1936 do kwietnia 1937 r.)

Na początku tego okresu tj. aż do końca ub. roku szkolnego zdążył nasz Komitet Harcerski zorganizować w 3 szkołach męskich i w jednej szkole żeńskiej 7 drużyn harcerskich oraz 7 gromad zuchowych. Ponadto została przy naszym Związku założona t. zw. drużyna klubowa. Ogółem należało do organizacji stworzonej przez nasz Komitet harcerski ponad 500 dzieci. W oddziałach swych bawiły się dzieci wyśmienicie, a każda zabawa miała na celu wychowanie dziecka. Komitet urządzał też całodniowe wycieczki pod opieką Komendy i opiekunów.

W czasie wakacji urządził komitet kolonię na Chłabówce pod Zakonanem, gdzie przeszło 100 dzieci mogło spędzić wakacje bardzo tanim kosztem.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego osłabła działalność organizacyjna naszego komitetu harcerskiego, a to wskutek nieprzychylnego stanowiska, jakie zajął Związek Harcerstwa Polskiego w sprawie przyjmowania młodzieży żydowskiej w swe szeregi. Komitet nasz bił się z myślą, czy warto wobec tego zajmować się tą akcją. Ostatecznie przyszedł nasz komitet harcerski do przekonania, że skoro Z. H. P. młodzieży żydowskiej nie przyjmuje, lepiej jest stworzyć na czas przejściowy oddzielną organizację skautową dla młodzieży żydowskiej, aniżeli pozostawić młodzież na łasce losu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że młodzież żydowska potrzebuje bardziej od młodzieży polskiej legalnej organizacji, w ramach której mogłaby się wyżyć. — Uważamy, że najodpowiedniejszą taką organizacją jest organizacja skautowa. Organizacja ta może się odpowiednio rozwinąć tylko wówczas, jeżeli rodzice zrozumieją, że w ich własnym interesie leży wciągnięcie swoich dzieci do tej organizacji i objęcie opieki nad poszczególnymi drużynami, do których ich własne dzieci należą. — Błędnym jest zapatrywanie, że dzieci z powodu przeciążania nauką w szkole nie mają czesu na harcerstwo, gdyż widzimy często, jak w dnie pogodne, a nawet i słotne spaceruje młodzież obojga płci po plantach, ulicach i zaułkach, wywołując przez swoje nieodpowiednie zachowanie się zgorszenie starszej generacji. Zabawy młodzieży i dzieci powinny być popierane przez starszych, ale tylko wówczas, jeżeli są one odpowiednio zorganizowane i w odpowiednim miejscu.

Apelujemy więc do wszystkich naszych członków, ażeby wstępowali do naszego komitetu harcerskiego i wpisali swe dzieci do tej organizacji.

Po zadecydowaniu przez nasz komitet harcerski, że praca na tym polu jest konieczna, przystąpiono do zreorganizowania oddziałów w poszczególnych szkołach. Praca na tym odcinku idzie naprzód i mamy nadzieję, że w krótkim czasie staniemy na tym poziomie, co z końcem roku szkolnego 1935/6. Organizujemy przy naszym Związku drużyny międzyszkolne dla uczniów i uczennic szkół średnich. Niezależnie od pracy na terenie młodzieżowym czyni nasz komitet dalsze starania u władz szkolnych i harcerskich, aby nasze postulaty zostały uwzględnione i młodzież nasza mogła należeć do harcerstwa polskiego. Orędownikiem naszej akcji jest harcmistrz Mgr. A. Kamiński, który niezmordowanie zabiega u władz Z. H. P. i w Ministerstwie Wyznań Rel. i Oświecenia o spełnienie naszych postulatów. Panu Kamińskiemu winniśmy szczerą i serdeczną wdzięczność.

Komitet Harcerski przy Związku żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski urządza

KOLONIĘ
HARCERSKO-WYPOCZYNKOWĄ
W ZAWOJI

POŁOŻENIE piękne, na Wilcznej. Pięć minut od stacji klimatycznej, telefonu i apteki. Blisko plaży, rzeki i lasu. Zdala od szosy.

POMIESZCZENIA wygodne, dla chłopców i dziewcząt w osobnych budynkach. Świetlica i jadalnia, dwa ogrody, duża polana. Zdrowa woda do picia. Młynówka do mycia i poza tym umywalnie.

OPIEKA nad dziećmi zapewniona przez wytrawne i doświadczone siły pedagogiczne przy pomocy odpowiedniej ilości szkolonych instruktorów i instruktorek harcerskich. Nad hygieną, czystością i stanem zdrowotnym kolonii i kolonistów czuwa stały lekarz kolonijny. Własna apteczka, waga i izolatka dla chorych.

UTRZYMANIE pięciorazowe, smaczne i obfite. Kuchnia pod kierownictwem rutynowanej gospodyni.

ZABAWY, GIMNASTYKA, WYCIECZKI, KĄPIELE, WYPOCZYNEK w ramach ustalonego programu harcersko - wypoczynkowego prowadzą kwalifikowani instruktorzy i instruktorki. Siatkówka, koszykówka, piłka nożna i ręczna, szczypiórniak, kula, dysk i t. d.

ŻYCIE KULTURALNE i gry według programu. Gazety i czasopisma, szachy, warcaby, gry towarzyskie, ping-pong. Kominki i ogniska harcerskie, pogadanki, biblioteczka, radio, gramofon i t. d.

NADZÓR kolonii obejmują członkowie komitetu harcerskiego. Częste wizytacje.

WIEK kolonistek i kolonistów od 10 do 16 lat. Przed przyjęciem bezpłatne badanie lekarskie i szczepienie.

OPŁATA za pobyt czterotygodniowy wynosi zł. 90.—

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.

TERMIN KOLONII od 20 czerwca do 18 lipca i od 22 lipca do 19 sierpnia.

ZGŁOSZENIA Komitet Harcerski przy Związku żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Kraków, Rynek Gł. 12 codziennie od godz. 18.30 do 20.

Uwaga! Ze względu na ustawowy przymus szczepienia pożądane wcześniejsze zgłoszenia.

IX. Z ŻYCIA NASZEJ MŁODZIEŻY.

A. KADRA MŁODYCH.

a) Dnia 15-go listopada 1936 r. odbyło się **III. Zwyczajne Walne Zebranie** „Kadry Młodych" przy Związku żyd. U. W. o N. P. w Krakowie, w którym wzięli udział również delegaci Związku.

Po zagajeniu przewodniczącego ob. mgr. M. Rosenfelda i przemówieniach delegatów Związku, wygłoszone zostały w miejsce sprawozdań Zarządu następujące referaty: ob. mgr. Z. Friedigera — omawiający stosuneek „Kadry Młodych" do Zw. ż. U. W. o N. P., ob. mgr. M. Rosenfelda ideowy i ob. Z. Mohra, organizacyjno-postulatowy. W czasie dyskusji zabierali głos wszyscy delegaci zapewniając że „Kadra Młodych" cieszyć się będzie poparciem w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. Po żywej dyskusji ze strony członków „Kadry Młodych", udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium. Z kolei przystąpiono do wyboru władz stowarzyszenia. Na wniosek Komisji Ideowej uchwaliło Walne Zebranie tezy ideowe dotyczące zagadnień obrony Państwa. kwestii żydowskiej i zagadnienia emigracji, zagadnień antysemityzmu i komunizmu oraz problemów młodzieżowych. Tezy ideowe drukujemy poniżej. Walne Zebranie uchwaliło podziękowanie dla ob. mgr. Friedenberga za jego pracę dla Stowarzyszenia i postanowiono wpisać w protokole „Ob. mgr. E. Friedenberg dobrze zasłużył się „Kadrze Młodych". Po wyczerpaniu porządku obrad, zostało Walne Zebranie zamknięte, odśpiewaniem hymnu Pierwszej Brygady.

Nowowybrany Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

Prezes: ob. mgr. Norbert Gartner, **Wiceprezesi:** Ob. I. Eintracht — ref. Bratniej Pomocy, Ob. mgr. Z. Friediger — ref. imprezowy i społ., **Sekretarz:** Ob. dypl. abs. WSH O. Herstein, **Skarbnik:** Ob. L. Goldberg, **Członkowie Zarządu:** Ob. Z. Mohr — ref. kulturalno-oświatowy, Ob. W. Sprung — ref. społeczny i sport.

Ponadto Zarząd dokonał wyboru sekcji ideowej w składzie następującym: Ob. mgr. M. Rosenfeld przewodniczący, członkowie: Ob. Ob. Eintracht, E. Friedenberg, Z. Friediger, N. Gaertner i Z. Mohr.

Sąd koleżeński: Ob. ob. K. Botwin, E. Nabel, i mgr. L. Selzer. **Zastępcy:** Ob. Ob. F. Hornówna i mgr. Seinwelsówna.

b) *TEZY IDEOWE*

uchwalone na III. Zwyczajnym Walnym Zebraniu „Kadry Młodych".

1. Zagadnienie obrony Państwa.

Zgodnie z tradycją, która w latach niewoli, w myśl szczytnego hasła polskiego „Za naszą i waszą wolność" wiodła młodzież żydowską do szeregów, walczących o zdobycie niepodległości, a z chwilą jej uzyskania do służby w dziele odbudowy Państwa polskiego, uznajemy w całej pełni znaczenie mobilizacji wszystkich twórczych sił dla obrony Państwa.

Tak, jak w latach walk o niepodległość Polski młodzież żydowska złożyła ofiarę krwi i dorobek materialny, tak dziś Kadra Młodych, grupująca w swoich szeregach młodzież żydowską, wyraża gotowość zaofiarowania wszystkich sił moralnych i materialnych dla dobra Państwa.

2. Zagadnienie żydowskie w Polsce.

Kadra Młodych jako organizacja ideowa, grupująca w swoich szeregach młodzież żydowską, widzi realne i właściwe rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce w faktycznym równouprawnieniu, w zniesieniu wszelkich ograniczeń oraz w dopuszczeniu żydów do wszystkich gałęzi życia gospodarczego i państwowego.

Kadra Młodych uważając za właściwą racjonalną emigrację, zwłaszcza emigrację do Palestyny — stanowczo sprzeciwia się błędnemu poglądowi, jakoby emigracja, przybierająca formę ewakuacji mogła przyczynić się w jakikolwiek sposób do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

Kadra Młodych oświadcza, że młodzież żydowska w Polsce jest zdecydowana niezłomnie walczyć o realizację równouprawnienia, o swobodę pielęgnowania swoich dóbr kulturalnych i utrzymanie gospodarczego równouprawnienia.

3. Komunizm a żydzi.

Młodzież żydowska skupiona w Kadrze Młodych stoi na stanowisku, że komunizm jest ruchem społecznie destruktywnym i wrogim Państwu Polskiemu, jak i społeczeństwu żydowskiemu, wobec czego oświadczamy gotowość zdecydowanej walki z komunizmem.

Kadra Młodych stoi na stanowisku:

a) że podstawą naszego ustroju jest inicjatywa i własność prywatna,

b) że obowiązkiem nowoczesnego państwa jest zapewnienie każdemu obywatelowi możności pracy zarobkowej,

c) że istotną przyczyną szerzenia się komunizmu wśród spauperyzowanych mas ludności jest bezrobocie, rugowanie z placówek gospodarczych, odsuwanie młodzieży od możności zarobkowania,

d) że równie ważną przyczyną jest stosowanie kryteriów, wykluczających żydów ze stowarzyszeń naukowych i samopomocowych na uniwersytetach polskich. Dlatego uważamy, że chcąc walczyć z komunizmem, winno Państwo przede wszystkim przy współpracy społeczeństwa, usunąć przyczyny i dogodne podłoże dla tego szkodliwego kierunku.

4. Zagadnienie antysemityzmu.

Dawno już społeczeństwo żydowskie w Polsce nie przeżywało tak ciężkich chwil, jak obecnie. Ostatnie wypadki zagrażają nietylko majątkowi i egzystencji 3 i ½-milionowej rzeczy obywateli żydów, ale nawet ich zdrowiu i życiu, powodując zamęt w kraju i podrywając poczucie bezpieczeństwa.

Cały szereg wypadków, notowanych tak często przez kroniki dzienników, a skierowanych przeciw żydom — budzi w sercach gorycz i zwątpienie.

Bezpośrednią i najoczywistszą przyczyną tych wypadków to zbrodnicza agitacja i działalność t.zw. narodowców, wyzwalająca z dusz ludzkich najciemniejsze instynkta. Stronnictwo Narodowe walcząc o władzę — nie przebiera w środkach, nie baczy czy są one moralne, czy też stoją daleko poza granicami prawa, moralności i porządku publicznego.

„Bij żyda — a będzie dobrze" — tak brzmi obłąkańcza zasada „narodowców". Wśród ciemnych i nieuświadomionych mas natrafia ona na grunt bardziej niż kiedykolwiek podatny na skutek kryzysu gospodarczego i towarzyszącego mu bezrobocia. Masy te nie zdają sobie sprawy, że kupiec żydowski narówni z nie żydowskim dotknięty jest kryzysem, że żydowski pracownik fizyczny czy inteligent narówni, a niejednokrotnie więcej cierpi wskutek bezrobocia.

Wrogowie nasi zasłaniają się argumentem, że żydzi to komuniści, a więc nieprzyjaciele Państwa Polskiego. Pomijając absurdalność i niemoralność zasady odpowiedzialności zbiorowej, której się nigdy nie stosowało i nie stosuje do żadnej innej grupy ludności czy to narodowościowej czy też wyznaniowej, stwierdzamy, że nie jest prawdą jakoby komunizm był zjawiskiem specyficznie żydowskim.

Zarówno część społeczeństwa chrześcijańskiego jak i żydowskiego pozbawiona pracy, idzie na lep agitatorów komunistycznych. Jeżeli w szeregach komunistycznych znajdują się także żydzi, to działalność ich potępiamy jako sprzeczną z interesami zarówno Państwa Polskiego jako całości jak i społeczeństwa żydowskiego.

Powody jednak, dla których i jednostki żydowskie znajdują się w szeregach komunistycznych, są aż nadto oczywiste.

Nędza ludności żydowskiej, zwłaszcza młodzieży,

przed którą faktycznie zamknięto dostęp do jakichkolwiek urzędów państwowych czy samorządowych, zniewagi i ucisk, rozruchy na uniwersytetach — oto istotne przyczyny.

Ostatnio działalność narodowców nietylko zrównała się, jeżeli idzie o szkodliwość dla Państwa — z działalnością czerwonych uszczęśliwiaczy ludzkości, lecz nawet ją przewyższyła.

Ta powódź antysemityzmu nie znajduje niestety odpowiedniej tamy ani w reakcji polskiej inteligencji, ani w działalności władz, a większość zdrowej opinii publicznej milczy. Stwierdzić należy, że szermująca omówionymi hasłami polityka antyżydowska, nie jest ani pod względem gospodarczym, ani narodowym i państwowym konstruktywna, lecz przeciwnie — sytuacji gospodarczej udrowić nie może, a nosi w sobie zarodki niepokojów i krwawych zamieszek.

Powyżej zanalizowana sytuacja oraz panujące nastroje nie ulegną normalizacji w ciemnym zaułku ghetta; należy jej szukać w oparciu o polską państwową i mocarstwową rację stanu. W imię powyższej racji stanu domagamy się:

1) ustawowego zakazu szerzenia nienawiści rasowej, narodowościowej i wyznaniowej, oraz roztoczenia baczniejszego nadzoru nad działalnością prasy brukowej,

2) zagwarantowania bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia,

3) realizacji zasady konstytucyjnej: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli",

4) realizacji przewidzianego ustawami równouprawnienia,

5) zagwarantowania studiującej na wyższych uczelniach młodzieży żydowskiej spokoju, bezpieczeństwa i możliwości należytej pracy.

B) „WSPÓPRACA" ZWIĄZEK ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ U. J.

Dnia 10 grudnia 1936 odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie „Współpracy" w obecności kuratora stowarzyszenia prof. U. J. Jerzego Landego.

Nowowybrany zarząd ukonstytuował się jak następuje: Prezes Botwin Karol stud. med., I wiceprezes: Reschbaum Stanisław stud. praw, II. wiceprezes: Wachtel Oskar stud. praw, Eisen Bernard stud. praw, Fries Marceli stud. praw, Hausman Stanisław stud. praw, Königlówna Anastazja stud. praw. Do komisji rewizyjnej weszli: Binder Bolesław stud. med., Gorzalczany Dawid stud. praw, Hornówna Franciszka stud. fil., oraz jako zastępcy: Bolkowska Janina stud. fil., Honigwachs Izak stud. praw; do sądu koleżeńskiego wybrani zostali: Fries Leon stud. praw i jako zastępca Hausman Stanisław.

Uchwalono przez aklamację przesłać do Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza następującą **rezolucję:**

„Żydowska młodzież akademicka, zgrupowana w stowarzyszeniu „Współpraca", a zgromadzona w dniu 10 grudnia 1936, na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, oświadcza gotowość oddania w każdej chwili wszystkich swych sił moralnych i materialnych do dyspozycji Najwyższego Wodza Sił Zbrojnych. Wierni ideałom, jakie przyświecały naszym ojcom w walkach o niepodległość Ojczyzny, będziemy dalej kroczyć twardo ich szlakiem i na każdym kroku wcielać w czyn rzucone przez Naczelnego Wodza hasło podciągnięcia Polski wzwyż".

Druga rezolucja:

„Współpraca" Związek żydowskiej Młodzieży Akademickiej U. J. potępia ekscesy antyżydowskie na uniwersytetach polskich, wywołane celowo przez elementy skrajnie nacjonalistyczne dla celów politycznych.

„Współpraca" wierzy, że młodzież chrześcijańska, zgrupowana w organizacjach demokratycznych i postępowych, przeciwstawi się powyższym tendencjom, niezgodnym z duchem i tradycją Państwa i Narodu Polskiego".

X. KOMUNIKAT BIURA HISTORYCZNEGO.

Do obecnego Biuletynu dołączamy drugi arkusz „m a t e r i a ł ó w h i s t o r y c z n y ch". Kto ma w tym zainteresowanie, aby w przyszłości mieć bez wysiłku zebrane całe przez nas zamierzone dzieło, powinien arkusz ten wraz z pierwszym dołączonym do poprzedniego Biuletynu zachować i zbierać również wszystkie następne arkusze, jakie się ukażą.

Na liczne zapytania nadeszłe po wydaniu pierwszego zeszytu Materiałów Historycznych, Biuro Historyczne wyjaśnia, co następuje:

1. Za podstawę tego co w naszych archiwach zamierzamy utrwalić i opublikować używamy wprawdzie w pierwszym rzędzie popartych dokumentami zapodań samych uczestników walk o niepodległość Polski, jednakże zasadniczo dbać będziemy o to, aby zebrać możliwie najwięcej materiałów pochodzących od osób trzecich, a uzupełniających i stwierdzających zapodania kombatantów-żydów, odnośnie ich udziału w walkach lub pracach niepodległościowych.

2. Nie możemy podać schematycznego wzoru, według którego należy opisywać działalność poszczególnych osób, potrzeby danego wypadku mogą bowiem wymagać zastosowania formy opisu tak różnorodnej, że ustalenie jakiegoś formalnego, jednolitego wzoru nie jest wskazane. Prosimy zatem oddziały, które mają materiały nadające się do publikowania, aby kierując się wytycznymi, wynikającymi ze zeszytów już opublikowanych, formułowały swoje referaty w sposób analogiczny, zaś Biuro Historyczne w drodze korespondencji zażąda ewentualnie ich uzupełnienia w odpowiednim kierunku.

3. Kładziemy nacisk na to, aby obywatele, którzy mają na to środki, wystarali się własnym kosztem i we własnym zakresie o klisze drukarskie (siatkowe) z fotografij i dokumentów przeznaczonych do opublikowania, przy czym stosować należy się do formatów wynikających z opublikowanych już materiałów, jednak nie należy używać formatu całostronnego. Przerzucenie tych kosztów na samych członków uzasadnione jest tak sytuacją materialną Związku, jak i doniosłym znaczeniem odnośnego dzieła, o czym niżej jeszcze będzie mowa.

4. Biuro Historyczne przy Zarządzie Okręgu Krakowsko-Śląskiego bardzo chętnie publikować będzie materiały odnoszące się do członków z poza tego okręgu i prosi o najliczniejsze nadsyłanie materiałów, nie rozporządza ono jednak środkami, któreby pozwalały na drukowanie elaboratów w takich rozmiarach i w takim stopniu, jakby to było pożądane i wprawdzie nie stawia za warunek, aby odności obywatele sami ponosili całe koszty publikacji, uważa jednak, że przyczyny wymienione w powyższych wywodach upoważniają do wystosowania apelu do oddziałów, zamierzających publikować swe materiały, aby się przyczyniły o ile możności jakąś kwotą na pokrycie kosztów druku.

Apelujemy do wszystkich przyjaciół naszej organizacji, aby w zrozumieniu znaczenia naszej publikacji — zechcieli nie tylko popierać nas środkami materialnymi, ale także wspomagali nas radami i wskazówkami w tym kierunku, czy sposób opracowania materiałów przez nas stosowany jest dostateczny i wyczerpujący, czy też i w jakim kierunku należałoby akcję rozszerzyć.

5. Wobec tego, że w najbliższym czasie zamierzamy przystąpić do opracowania materiałów dotyczących udziału żydów w Powstaniach Śląskich, prosimy wszystkich posiadaczy dokumentów tej sprawy dotyczących, aby je nam albo zarządowi oddziału naszego Związku w Katowicach w oryginale, bądź w wierzytelnych odpisach dali na pewien czas do dyspozycji.



Konc. Zakład Urządzeń Sanitarnych, Wodociągowych i Gazowych oraz zakład Blacharsko-Budowlany

IZYDOR FEINER

Kraków XXII, Zamojskiego 27 - Tel. 126-79

„FOTOCYNK" Zakład Chemigraficzny dla wyrobu klisz drukarskich

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA 6.

Telefon Nr. 112-74 Skrytka poczt. 292

Dom Komisowy
dla sprzedaży bydła
w Krakowie i Mysłowicach

Józef Künstlinger

Kraków,
Wrzesińska 5
Telefon Nr. 141-67

KINO TEATR

„WANDA"

św. Gertrudy 5

wyświetla stale największe przeboje i rewelac. dodatki

POLSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW

Edward Lutz

Sp. z o. o.

Kraków-XXII, Kalwaryjska L. 66.

Poleca pierwszorzędnej jakości:

Lakiery Emaliowe do robót zewn. i wewn. — Lakiery Podłogowe — Lakiery do Grzejników — Lakiery Kopalowe — Lakiery Damarowe — Lakiery Powozowe — Lakiery do Szlifowania — Lakiery Nitrocellulozowe — Farby Rdzochronne „Bessemerowskie" oraz wszelkie farby i lakiery dla celów przem. i pryw.

HOPJES

KARMELEK KAWOWY NA ŚMIETANCE



כשר כשר

RESTAURACJA GRONNER

Kraków, Plac Dominikański 5. Telefon 176-69.

SAMUEL SPRINGER

Wydaje obiady i kolacje MENU i à la Carte

MAYER i BLASBALG

HURTOWNY SKŁAD TOWARÓW TEKSTYLNYCH

Kraków, Stradom 27. Tel. 147-29.

Mechaniczna wytwórnia obuwia **„VERITAS"**

poleca obuwie męskie i chłopięce, hurtownie i częściowo.

Kraków, Floriańska 6. Tel. 108-33 – 171-57

WIKTOR KLÜGER

ZAKŁAD LAKIERNICZY

wykonuje wszelkie roboty budowlane i w zakres ten wchodzące, jak również roboty meblowo-galanteryjne.

Kraków-XXII, B. Limanowskiego 14 m. 3 - Tel. 178-17

JAKÓB MÜHLRAD

BLACHARZ

Konces. instalator wodociągów urządzenia sanitarne i kanalizacja

Kraków XXII, ul. Wielicka 37. Tel. 183-57

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowsko-Śląskiego Związku żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie, Rynek Główny 12, — Telefon 161-49.
Drukarnia Pospieszna w Krakowie, Karmelicka 34.